

# Zofia Gołębiowska

---

## Angielskie wzorce i inspiracje w życiu dworu puławskiego na przełomie XVIII i XIX wieku

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 4647,  
191-228

---

1991/1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Zofia GOŁĘBIEWSKA

Angielskie wzorce i inspiracje w życiu dworu puławskiego  
na przełomie XVIII i XIX wieku

Modèles et inspirations anglais dans la vie de la cour de Puławy à la charnière des  
XVIII<sup>e</sup> et XIX<sup>e</sup> siècles

Puławska rezydencja Czartoryskich, stanowiąca jedno z najciekawszych zjawisk w dziejach kultury polskiej przełomu XVIII i XIX wieku, była wielokrotnie badana przez historyków, historyków literatury i sztuki, jednakże w aspekcie obcych wpływów i inspiracji, jakim ten ośrodek ulegał, nie doczekała się monograficznego opracowania.<sup>1</sup>

Ambitne starania Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich o uczynienie z Puław liczącego się ośrodka kulturalnego zbiegały się z nasileniem wśród im współczesnych dyskusji na temat roli obcych i rodzimych elementów w rozwoju narodowej kultury.<sup>2</sup> Nie wchodząc głębiej w argumentację zwolenników i przeciwników „swojskości” i „cudzoziemszczyzny”, należy stwierdzić, iż Czartoryscy opowiedzieli się za postawą otwartą, zarówno kultywując rodzimą tradycję, jak i sięgając szeroko po obce wzory i inspiracje, dostrzegając w nich niewyczerpane źródło wzbogacania własnej narodowej kultury. „Puławy — pisał Kajetan Koźmian — otaczała inna, im tylko wła-

<sup>1</sup> Wątek obcych wpływów w Puławach podnoszą m.in.: L. Dębicki: *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie Archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t. 1–4, Lwów 1887–1888; Z. Żygulski (jun.): *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilli i Domek Gotycki)*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, 1962, T. 7; J. Reychman: *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1964; A. Aleksandrowicz: *Jacques Delille w ogrodach puławskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. FF, vol. IV, 1986, s. 55–89.

<sup>2</sup> Zob. *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973 (referaty J. Michalskiego i M. Klimowicza).

ściwa, od innych rodzin oddzielna atmosfera. Nie polszczyzna tam cudzoziemszczała, lecz się cudzoziemszczyzna spolszczała”.<sup>3</sup>

Gdy zastanawiamy się dziś nad obcymi źródłami inspiracji kulturalnego środowiska puławskiego, uwaga nasza musi zwrócić się ku Anglii, a to zarówno ze względu na znaną anglofilską orientację polityczną Czartoryskich, jak i wzrastające zainteresowanie tym krajem w Europie, mające swe podłoże w dynamicznym rozwoju gospodarczym, cywilizacyjnym i kulturalnym Albionu. Po dorobek angielskiej liberalnej myśli politycznej, techniki, nowoczesnego rolnictwa, nowatorskich prądów kulturalnych sięgała cała Europa. Anglofilstwo szerzyło się również wśród wielu środowisk polskiej magnaterii z Czartoryskimi na czele.<sup>4</sup> Przywódcy „Familii” zbliżyli się do Anglii z pobudek czysto praktycznych, poszukując w angielskim ustroju politycznym, uważanym powszechnie za najlepszy, wzorów dla własnego kraju. Dopiero w ślad za tym z czasem w coraz większym stopniu rozwijało się zainteresowanie angielską kulturą, najsilniejsze w okresie puławskim. Anglofilskie upodobania Czartoryskich przejawiały się w sferze zjawisk intelektualnych, artystycznych i obyczajowych.

Z rozległej problematyki angielskich oddziaływań kulturalnych na ośrodek puławski zajmę się tutaj jednym aspektem — angielską stylizacją życia codziennego dworu puławskiego, zwracając uwagę na sposób urządzenia zespołu pałacowo-ogrodowego, wyposażenie wnętrz mieszkalnych, ubiór, wyżywienie, użycie przedmiotów (m.in. pojazdów) i koni angielskich, a także formy spędzania wolnego czasu. Poszczególne zagadnienia zostały potraktowane nierównomiernie, co wynika zarówno ze stanu zachowania źródeł, jak i stopnia recepcji określonych wzorców. Niniejsze rozważania będą niewątpliwie przydatne dla nowego, pełniejszego opracowania życia dworskiego w Puławach.<sup>5</sup>

Tradycja długotrwałych kontaktów z Anglią stwarzała sprzyjający klimat dla asymilacji angielskich wzorców kulturalnych i obyczajowych w środowisku Czartoryskich. Dla ich recepcji podstawowe znaczenie miały pobyty w Anglii, które rozwijały zainteresowania, kształtowały gusty i upodobania,

<sup>3</sup> *Pamiętniki*, przedmowa A. Kopacz, wstęp i komentarz, J. Willaume, t. 1, Wrocław 1972, s. 227.

<sup>4</sup> Zob. *Materiały do dziejów polityki Familii*, wyd. W. Konopczyński, „Kwartalnik Historyczny”, 1911, t. 25, s. 245–254, 455–472; Z. Libiszowska: *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972; W. Lipoński: *Polska a Wielka Brytania 1801–1830. Próby politycznego i cywilizacyjnego dźwignięcia kraju w oparciu o Wielką Brytanię*, Poznań 1978.

<sup>5</sup> Na potrzebę nowego opracowania życia codziennego w Puławach zwraca uwagę S.J. Buksiński: *Portret Izabeli Czartoryskiej. Uwagi i propozycje*. „Prace Naukowe. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie”, Nr 5, Seria Humanistyczna, Cz. 1 Filologia Polska, 1982, s. 39.

wzbogacały zbiory biblioteczne, umożliwiały nabywanie przedmiotów codziennego użytku. Zasygnalizowane zjawisko uwidoczniło się już w okresie warszawskim, a pogłębiło w Puławach po r. 1782.

Momentem przełomowym kontaktów puławsko-angielskich była podróż księżnej Izabeli i jej syna Adama Jerzego z lat 1789–1791. Wspomniana podróż, jak już wielokrotnie podkreślano, bardzo silnie oddziaływała na umysłowość obojga peregrynantów i w dużej mierze wytyczyła kierunki ich dalszej aktywności.<sup>6</sup>

Młody Czartoryski poza rozległą wiedzą na temat angielskiego systemu politycznego i ustrojowego wyniósł trwałe upodobanie do Anglii, jej języka, kultury i obyczajów, stając się z czasem filarem polskiego anglofilstwa.

Księżna Izabela jechała do Anglii przede wszystkim z myślą o Puławach, które przechodziły wówczas kolejny etap modernizacji. Pobyt w Anglii, słynącej z wielu wysokiej klasy rezydencji i jeszcze bardziej głośnych ogrodów, otwierał nowe perspektywy. Czartoryska już wcześniej nosiła się z myślą przekształcenia regularnego ogrodu puławskiego w modną formę krajobrazową. Realizacja zamysłu natrafiała na trudności, gdyż ówczesny ogrodnik puławski — Jan Bogusław Rychter, Niemiec z pochodzenia — nie posiadał odpowiednich kwalifikacji. W niedługim czasie po przybyciu do Londynu księżna Izabela podjęła starania o zatrudnienie angielskiego specjalisty, uwieńczone sukcesem już 19 marca 1790 r., czyli w dwa miesiące po przyjeździe. Podpisany tego dnia kontrakt z Jamesem Savage'm zobowiązywał go do założenia w Puławach ogrodu w stylu angielskim („un jardin de plaisance à la mode ou coutume anglaise”), rozmnożenia roślin egzotycznych a także kształcenia swego pomocnika, wybranego zapewne spośród personelu pomocniczego ogrodu puławskiego.<sup>7</sup> W pierwszych dniach czerwca Savage odpłynął do Polski z powierzoną jego pieczy dużą ilością nasion oraz sadzonek drzew i roślin, które Czartoryska zakupiła w Anglii.<sup>8</sup>

<sup>6</sup> Z. Gołębiowska: *Podróż Izabeli i Adama Jerzego Czartoryskich do Wielkiej Brytanii (1789–1791)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, vol. 38/39, 1983/1984, s. 129–146. Zob. też Żygulski: *op. cit.*, s. 98–112; Lipoński: *op. cit.*, s. 15–28. Po przygotowaniu niniejszej pracy ukazało się studium A. Aleksandrowicz *Odkrycie nowej natury i literatury (nieznana podróż Izabeli Czartoryskiej do Anglii i Szkocji, [w:] Z problemów preromantyzmu i romantyzmu*. Studia i szkice, pod red. A. Aleksandrowicz, Lublin 1991, s. 7–75.

<sup>7</sup> „Accord fait entre Son Altesse la Princesse Czartoryska et Mons(ieu)r James Savage, Londres le 19 mars 1790”, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej BCz), rkps 6027 (Ogród w Puławach) nlb, oryginał uwierzytelniony pieczęciami i podpisami obu stron.

<sup>8</sup> I. Czartoryska do K. Dembowskiej, Londyn 4 VI 1790, BCz, Ewidencja (dalej Ew.) rkps 1094, kopia, s. 29.

Ona zaś sama z synem udała się w podróż po Anglii i Szkocji. Na trasie przejazdu Czartoryskich znalazło się obok miejsc o znaczeniu gospodarczym, naukowym i historycznym, także kilkadziesiąt wiejskich posiadłości należących do rodów arystokratycznych oraz bogatych przedstawicieli warstw średnich. Czartoryska, jak świadczą zapiski w dzienniku podróży, bacznie studiowała architekturę siedzib, rozkład pomieszczeń reprezentacyjnych, ich wystrój, wyposażenie, zgromadzone dzieła sztuki i biblioteki. Zanotowane uwagi mówią, iż dokonując oglądu, myślała również o Puławach. Tak było np. w rezydencji księcia Hamiltona w pobliżu Glasgow, gdzie sposób urządzenia tamtejszego salonu, podsunął księżnej myśl podobnej aranżacji puławskiej „sali białej”.<sup>9</sup>

Jeszcze bardziej interesowały Czartoryską ogrody i parki „urządzone staraniem dobrych ogrodników, kierowanych gustem geniuszu”.<sup>10</sup> Księżna admiirowała zwłaszcza parki szkockie, które naturalnie urozmaicony teren czynił szczególnie pięknymi. To nie powszechnie podziwiane w Europie ogrody w Stowe, ale właśnie szkocki park w Dunkeld uznała księżna za najpiękniejszy na Wyspie.<sup>11</sup> Jego koncepcja najbardziej zgadzała się z wizją Czartoryskiej, która pod wpływem obserwacji naturalnego krajobrazu uświadomiła sobie z jeszcze większą siłą, iż:

„[...] Natura pracuje z najwyższym gustem, i że obok jej dzieł, prace ludzi marny przedstawiają widok. Przysięgam ci — pisała do Konstancji Dembowskiej jeszcze w trakcie angielskiej części wojażu — że wszystkie najpiękniejsze wsie, które dotychczas widziałam, wydają się być zaledwie błyskotkami, odkąd porównałam je z Naturą. Sztuka powinna zachować tylko to, co Natura wytworzy”.<sup>12</sup>

Omawiana podróż wpłynęła także inspirująco na zainteresowania artystyczne i kolekcjonerskie księżnej, które przybiorą nowy, romantyczny charakter. Czartoryska przywiozła wiele historycznych i sentymentalnych pamiątek, które w przyszłości wzbogacą dział zagraniczny puławskiego muzeum. Wzmogła również zainteresowanie Osjanem. Legendarna postać celtyckiego barda, znana księżnej z lektury głośnych, kontrowersyjnych „Pieśni Osjana”, dzięki tej podróży nabierze nowego wyrazu.

Izabela Czartoryska, przebywając na Wyspie, interesowała się nie tylko materialnymi podstawami angielskiego stylu życia, obserwowała również Anglików i miejscowe zwyczaje. Nie pochwałała m.in. postępowania olbrzymiej części przedstawicieli warstw posiadających, którzy opuszczali wieś i prze-

<sup>9</sup> „Tour through England” (dalej „Dziennik”), BCz, Ew, rkps 607, s. 76.

<sup>10</sup> I. Czartoryska do K. Dembowskiej, (Perce Inn) 24 VII [1790], BCz, Ew. rkps 1094, s. 37.

<sup>11</sup> „Dziennik”, s. 58–63.

<sup>12</sup> (Perce Inn) 24 VII (1790), BCz, Ew. rkps 1094, s. 38–39.

nosili się do miasta w okresie największej wegetacji roślin. Powodem odwrócenia sezonów był, jak wyjaśniała Dembowskiej, zwyczaj polowania na lisy. „To polowanie na te zwierzęta decyduje o życiu mieszkańców tego kraju — pisała — Oni pogardzają urokami wiosny i części lata i nie korzystają z piękności swych wsi, przybывая tam dopiero w okresie obumierania roślinności, aby gonić lisa”.<sup>13</sup>

Krytyczne uwagi księżnej dotyczyły i innych elementów angielskiego stylu bycia, jak np. życia towarzyskiego. Czartoryska zarzucała Anglikom, że narodowa duma pozbawia ich naturalnej swobody i „słodkiej zażyłości”, co obcowanie z nimi czyni nudnym.<sup>14</sup> Nie aprobowwała również angielskiego trzeźwego odbioru rzeczywistości, Anglików z kolei śmieszyły sentymentalne zachowania księżnej.<sup>15</sup>

Ponad roczny pobyt w Anglii dostarczył Czartoryskiej wiele nowych wrażeń i doświadczeń. Z utęsknieniem oczekiwała na powrót do kraju, „bo — jak pisała do córki Marii Wirtemberskiej — tak pełna jestem, że ledwo żyję”.<sup>16</sup> W Polsce oczekiwali bliscy, którzy podobnie czuli i myśleli, czekały Puławy, co do których powzięła w Anglii mnóstwo nowych pomysłów.<sup>17</sup>

Drugim obok podróży źródłem inspiracji i informacji, pomocnych przy urządzaniu rezydencji i organizacji w niej życia, były książki angielskie sprowadzane do biblioteki puławskiej z takich dziedzin, jak architektura, meblarstwo, ogrodnictwo, gospodarstwo domowe, rozrywka i wypoczynek.<sup>18</sup> I tak np. architektoniczny kształt wiejskich siedzib prezentowały prace Johna Papwortha *Rural Residences*<sup>19</sup>, Richarda Elsama *An Essay on Rural Architecture*,<sup>20</sup> czy Thomasa Rawlinsa *Familiar Architecture*.<sup>21</sup> Warto również wspomnieć cenny, wielokrotnie wznawiany podręcznik Petera Ni-

<sup>13</sup> Bristol, 21 VI (1790), *ibid.*, s. 34-35.

<sup>14</sup> Listy I. Czartoryskiej do K. Dembowskiej, Londyn 25 V i 4 VI 1790, *ibid.*, s. 27-28.

<sup>15</sup> I. Czartoryska do M. Wirtemberskiej, [Londyn] 26 III 1790, BCz, Ew. rkps 1142, nlb.

<sup>16</sup> Londyn 16 XI [1790], *ibid.*

<sup>17</sup> I. Czartoryska do K. Dembowskiej, Bristol 21 VI (1790), BCz, Ew. rkps 1094, s. 35.

<sup>18</sup> Informacje o książkach podaję na podstawie indeksu działu obcego biblioteki puławskiej sporządzonego pod koniec lat dwudziestych XIX w. przez K. Sienkiewicza (BCz, Ew. rkps 2461) oraz zachowanych egzemplarzy znajdujących się w BCz.

<sup>19</sup> J. Papworth: *Rural Residences, Consisting of a Series of Designs for Cottages, Small Villas and Other Buildings with Observations on Landscape Gardening*, London 1818.

<sup>20</sup> R. Elsam: *An Essay on Rural Architecture Illustrated with Original and Economical Designs, an Attempt Also to Refuse, by Analogy, the Principles of Mr. James Maltori's Essay on British Cottage Architecture*, London 1803.

<sup>21</sup> T. Rawlins: *Familiar Architecture or Original Designs of Houses for Gentlemen and Tradesmen*, London 1795.

cholsona *The Carpenter's New Guide*,<sup>22</sup> omawiający w sposób przystępny zasady konstrukcji dachów, sklepień, klatek schodowych i innych elementów budynku, a także poradniki o podobnym charakterze Williama Paina<sup>23</sup> i Thomasa Tredgolda.<sup>24</sup>

Księgozbiór puławski gromadził sporo informatorów z zakresu meblarstwa i dekoracji wnętrz. Czartoryscy posiadali m.in. cenne wydawnictwo *The Cabinet Maker's* Thomasa Sheratona,<sup>25</sup> prezentujące obok wzorów mebli wybrane wnętrza angielskie oraz różne edycje kolorowych sztychów z wizerunkami pomieszczeń reprezentacyjnych i prywatnych, mebli i innych użytkowych części wyposażenia.<sup>26</sup> Była tam także praca architekta Pococka *Modern Finishing for Rooms*.<sup>27</sup>

Zainteresowania ogrodnictwem legły u podstaw bogatego zbioru książek traktujących o tej problematyce. Obok prac o charakterze całościowym, jak np. Johna Abercrombiego *The Gardener's Pocket Journal*,<sup>28</sup> Charlesa Marshalla *A Plain and Easy Introduction to the Knowledge and Practice of Gardening*,<sup>29</sup> czy gruntownego dzieła Johna Claudiusa Loudona *An Encyclopaedia of Gardening*,<sup>30</sup> będącego jednocześnie historią ogrodnictwa i poradnikiem, w bibliotece puławskiej znajdowały się traktaty poświęcone wyłącznie sztuce zakładania ogrodów krajobrazowych. Na uwagę zasługuje zwłaszcza cenna książka Thomasa Whateleya *Observations on Modern Gardening*, szeroko znana w Europie dzięki francuskiemu tłumaczeniu. Właśnie w tej wersji dotarła ona do Puław.<sup>31</sup> Były tam również dwie inne pozycje bardzo znaczące dla rozwoju koncepcji ogrodu angielskiego, tj. poematy Williama

<sup>22</sup> P. Nicholson: *The Carpenter's New Guide: Being a Complete Book of Lines for Carpentry and Joinery*, London 1823.

<sup>23</sup> W. Pain: *The Practical House Carpenter or Youth's Instructor*, London 1823.

<sup>24</sup> T. Tredgold: *Elementary Principles of Carpentry*, London 1820.

<sup>25</sup> T. Sheraton: *The Cabinet Maker's and Upholsterer's*, London 1802.

<sup>26</sup> *The Upholsterer's and Cabinet Maker's Repository*, London [1824]; A Series of 44 Coloured Engravings of Fashionable Furniture, b.m.r.w.

<sup>27</sup> W.F. Pocock: *Modern Finishing for Rooms*, London 1823.

<sup>28</sup> J. Abercrombie: *The Gardener's Pocket Journal or Daily Assistant in the Modern Practice of English Gardening*, London [1794].

<sup>29</sup> Ch. Marshall: *A Plain and Easy Introduction to the Knowledge and Practice of Gardening with Hints on Fish-Ponds*, London 1800.

<sup>30</sup> J.C. Loudon: *An Encyclopaedia of Gardening Comprising the Theory and Practice of Horticulture, Floriculture, Arboculture, Landscape Gardening Including All the Latest Improvements, a General History of Gardening in All Countries*, London 1824.

<sup>31</sup> [Latapie]: *L'art de former les jardins modernes ou l'art des jardins anglais*, Paris 1771.

Masona *The English Garden*<sup>32</sup> i Richarda Payna Knighta *The Landscape*.<sup>33</sup> Warto również wspomnieć o wydawnictwach, które ze sztuką zakładania ogrodów wiązały się pośrednio. Mam tu na myśli estetyczne analizy pojęcia piękna, jak np. książka Archibalda Alisona,<sup>34</sup> a zwłaszcza bardzo popularne w swoim czasie *Podróże malownicze* Williama Gilpina<sup>35</sup> z opisami naturalnych scenerii.

W bibliotece puławskiej można było również znaleźć szereg angielskich książek kucharskich,<sup>36</sup> poradników z zakresu ekonomii gospodarstwa domowego,<sup>37</sup> kształcenia służby,<sup>38</sup> czy szerzej prowadzenia całego domu.<sup>39</sup>

Katalog biblioteki puławskiej nie odnotowuje angielskich wydawnictw z dziedziny mody. Była tam natomiast piękna edycja historii ubiorów mieszkańców Anglii Josepha Strutta,<sup>40</sup> podarowana księciu Adamowi Kazimierzowi przez Stanisława Zamoyskiego.

Z trybem życia Brytyjczyków i ich zwyczajami zaznajamiały m.in. książki Johna Andrewsa *An Inquiry in the Manners, Taste and Amusement of the Two Last Centuries in England*<sup>41</sup> i Pyne'a *World in Miniature*.<sup>42</sup>

Bardziej specjalistyczny charakter nosiło kompendium W.B. Daniela *Ru-*

<sup>32</sup> W. Mason: *Poems, a new ed.*, vol. 1–3, York 1796 oraz tłum. francuskie (Paryż 1788) zakupione u Łukasza Gołębiowskiego w r. 1824 (Książki obce przybywające od r. 1824 do Biblioteki”, BCz, Ew. rkps 2398, k. 7v).

<sup>33</sup> R. Payne Knight: *The Landscape, a Didactic Poem*, London 1795.

<sup>34</sup> A. Alison: *Essay on the Nature and Principles of Taste*, Edinburgh 1790.

<sup>35</sup> W bibliotece puławskiej znajdowały się następujące wydania: *Observations on the River Wye and Several Parts of South Wales Relative to Picturesque Beauty*, London 1792; *Observation Relative Chiefly to Picturesque Beauty Made in the Year 1776 on Several Parts of Great Britain*, vol. 1–2, London 1792; *Three Essays on Picturesque Beauty*, London 1794; *Remarks on Forest Scenery and Other Woodland Views*, vol. 1–2, London 1794.

<sup>36</sup> E. Smith: *The Complete Housewife or Accomplished Gentlewoman's Companion*, London 1773; *A New System of Domestic Cookery*, London 1823; *The New Family Receipt Book Containing One Thousand Truly Valuable Receipts in Various Branches of Domestic Economy*, London 1824.

<sup>37</sup> W. Kitchiner: *The Housekeeper's Ledger, a Plain and Easy Plan of Keeping Accurate Accounts*, London 1825; C. Mackenzie: *Five Thousand Receipts in All the Useful and Domestic Arts*, London 1824.

<sup>38</sup> *A Friendly Gift for Servants and Apprentices*, York 1819.

<sup>39</sup> W. Parkers: *Domestic Duties or Instruction to Young Married Ladies*, London 1825.

<sup>40</sup> J. Strutt: *A Complete View of the Dress and Habits of the People of England, from the Establishment of Saxon in Britain to the Present Times*, vol. 1–2, London 1796–1799.

<sup>41</sup> London 1782.

<sup>42</sup> *The World in Miniature; England, Scotland, and Ireland [...] Containing a Description of the Character, Manners, Customs, Dress, Diversion and Other Peculiarities of the Inhabitants of Great Britain*, vol. 1–4, London 1827.



ral Sport,<sup>43</sup> dostarczające wiadomości na temat zajęć i rozrywek uprawianych na wsi. Była tam mowa o łowieniu ryb, organizacji polowań, zwierzynie łownej, hodowli psów myśliwskich. W bibliotece znalazła się również bardzo poczytna w Anglii książka Petera Beckforda *Thoughts upon Hare and Fox Huntings*<sup>44</sup>, Czartoryscy sprowadzali także z Anglii poradniki z zakresu sztuki jeździeckiej.<sup>45</sup>

Paławy, podobnie jak i inne polskie rezydencje, podlegały przemianom, których podstaw upatruje się m.in. w światopoglądzie magnaterii, wysuwającej na czoło swych ideałów życiowych reprezentację, wystawność oraz zagraniczne wzorce.<sup>46</sup> W ostatnich dziesięcioleciach XVIII w. występujące wcześniej wpływy włoskie, a zwłaszcza francuskie zaczęły ustępować miejsca nowym wzorcom płynącym z Anglii, lansującej nowatorskie tendencje w zakresie architektury i sztuki ogrodowej.

Warunki historyczne angielskie, a także sytuacja prawno-ustrojowa wywarły w tym kraju duży wpływ na rolę rezydencji wiejskiej. Arystokracja angielska, luźniej związana z dworem i stolicą, uważała rodową siedzibę wiejską za właściwy dom i najchętniej tam przebywała. Niemniej jednak i do Anglii dotarła ogólnoeuropejska moda życia w mieście, ostro krytykowana przez ówczesnych literatów i publicystów, podkreślających jej negatywny wpływ na obyczaje arystokracji oraz sytuację angielskiej wsi.<sup>47</sup> Tendencja do dłuższego, najczęściej półrocznego, przebywania na wsi nasiliła się dopiero w drugiej połowie XVIII w. pod wpływem przemian światopoglądowych, wyrażających się nowym stosunkiem do przyrody i chęcią bezpośredniego obcowania z nią, a także bliższego zainteresowania się wielkich właścicieli sprawami rolnictwa i jego udoskonalania. Dużą rolę odegrała również łatwa dostępność siedzib, którą zapewniały dobrze rozwinięta sieć dróg i wygodne środki transportu.<sup>48</sup>

<sup>43</sup> W.B. Daniel: *Rural Sport*, vol. 1-3, [London] 1801.

<sup>44</sup> P. Beckford: *Thoughts upon Hare and Fox Huntings in a Series of Letters to a Friend*, London 1796.

<sup>45</sup> J. Adams: *Analysis of Horsemanship; Teaching the Whole Art of Riding, Manège, Military, Hunting, Racing, or Travelling System. Together with the Method of Breaking Horses, and Dressing Them, to All Kinds of Ménage*, London 1799.

<sup>46</sup> A. Miłobędzki: *Polskie rezydencje wieku XVII — typowe programy i rozwiązania* [w:] *Architektura rezydencjonalna historycznej Małopolski*. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki [Łańcut, czerwiec 1975], Łańcut 1982, s. 7.

<sup>47</sup> J.L. Ferri de St.-Constant: *Londres et les Anglais*, vol. 1, Paris 1803, s. 278-283; J. Wildeblood, P. Brinson: *The Polite World. A Guide to English Manners and Deportment from the Thirteenth to the Nineteenth Century*, London 1965, s. 15; M. Girouard: *Life in the English Country House. A Social and Architectural History*, New Haven-London 1978, s. 5-8.

<sup>48</sup> *Ibid.*, s. 213-218.

Zmiana gustów i trybu życia wpłynęła na przemianę stylowej i architektonicznej formy rezydencji. Wśród nowo wznoszonych siedzib najbardziej rozpowszechnionym typem było założenie palladiańskie. Coraz liczniej powstawały jednakże różne typy budowli nieregularnych, także neogotyckich, które miały swój pierwowzór w Strawberry Hill Horacego Walpole'a.<sup>49</sup> Zarówno angielski model klasycystyczny, jak i neogotycki były w Polsce znane i recypowane.<sup>50</sup> Rozwijający się kult natury spowodował zmiany w dotychczasowym rozkładzie pomieszczeń mieszkalnych. Główne, reprezentacyjne pokoje zaczęto sytuować na parterze, a ich nisko osadzone okna wychodziły wprost na trawnik lub ogród, co sprawiało wrażenie wzajemnego przenikania się wnętrza i naturalnego otoczenia. Wrażenie to potęgowano dodatkowo poprzez umieszczanie w pomieszczeniach doniczek i wazonów z kwiatami oraz przylegającej i otwierającej się na pokój oranżerii.<sup>51</sup>

Nowe rezydencje sytuowano w miejscach odznaczających się walorami estetycznymi, a istniejące już otaczano ogrodami imitującymi naturę, które przyjęło się nazywać krajobrazowymi lub angielskimi. Ten nowy model ogrodu zrodził się w Anglii w początkach XVIII w. w opozycji do sztucznych, regularnych form ogrodu klasycznego. Nowością proponowanych rozwiązań (pojawiających się w różnych okresach rozwoju angielskiej teorii i praktyki ogrodniczej) było m.in. zlikwidowanie sztucznych ogrodzeń i wprowadzenie w ich miejsce ogrodzeń naturalnych lub ukrytych, tzw. „aha”, dzięki czemu ogrody stały się otwarte i można było je łączyć perspektywami z otaczającym krajobrazem. Jednocześnie wprowadzono nowe formy kompozycyjne, jak pojedyncze drzewa, skupiny, klomby, czyli wolnostojące ugrupowania drzew i krzewów rozmieszczone od najwyższych do najniższych, trawniki oraz kręte ścieżki. Ogrody dostosowywano do charakteru naturalnego miejscowości, a w kompozycji scenerii wewnętrznych kierowano się zasadami różnorodności, kontrastu i malowniczości. Ogrodnictwo krajobrazowe jako sztuka formowania rezydencji przewidywało również włączenie w obręb założenia ogrodowego wszystkich tych elementów, które służą zajęciom, rekreacji i rozrywce mieszkańców siedziby. Postulowano także uporządkowanie dalszego otoczenia rozciągającego się poza ogrodem, jak zabudowania, pola, łąki, drogi.<sup>52</sup> Nowe idee i zasady stosowane w angielskiej sztuce ogrodowej

<sup>49</sup> *Ibid.*, s. 218-244; J. Summerson: *Architecture in Britain 1530 to 1830*, London 1958, s. 187-307.

<sup>50</sup> Zob. Z. Ostrowska-Kęblowska: *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Poznań 1969; T.S. Jaroszewski: *O siedzibach neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981.

<sup>51</sup> Girouard: *op. cit.*, s. 214.

<sup>52</sup> Loudon: *op. cit.*, s. 994-1039; R. Dutton: *The English Garden*, London 1950.

docierały do Europy, wywołując żywy oddźwięk. Na przełomie stuleci ogród angielski stał się zjawiskiem powszechnym.

Co zatem z bogatego repertuaru wzorów architektonicznych i reguł ogrodowych wytworzonych w Anglii przyjęto w Puławach?

W dziedzinie architektury, pomimo wyraźnego zainteresowania wzorcami angielskimi, nie obserwujemy szerszego ich zastosowania. Na stan taki wpłynęło kilka czynników. Przede wszystkim w okresie nasilonego zainteresowania Anglią nie podejmowano w Puławach większych inwestycji w zakresie budownictwa mieszkalnych, stąd też nie było potrzeby recypowania wzorów budownictwa. Należy również uwzględnić fakt, iż nadwornym architektem Czartoryskich był Aigner nawiązujący do klasycyzmu francuskiego i włoskiego, a nie znający Anglii.<sup>53</sup> Zaprojektowana przez Aignera Świątynia Sybilli, wzorowana na Świątyni Westy w Tivoli, stwarza jednak pewne problemy historykom sztuki. Z. Żygulski (jun.) sugeruje, że model tej budowli mógł podpatrzeć architekt we Włoszech. Ten sam badacz nie wyklucza jednak inspiracji księżnej Izabeli, znającej angielską architekturę parkową, w której typ rotundowej świątyni pseudoklasyycznej był rozpowszechniony.<sup>54</sup> Przypomnijmy, iż tego typu obiekty oglądała Czartoryska m.in. w Stowe i Castle Howard (mauzoleum rodziny) — rezydencji lorda Carlisle, z którego rodziną pozostawała księżna w bliskich stosunkach.<sup>55</sup>

Inspiracje angielskie mogły odegrać pewną rolę przy wznoszeniu Domku Gotyckiego. Powszechny jest bowiem pogląd, iż krajem wzorcowym w zakresie neogotyku dla Europy była przede wszystkim Anglia. W czasie pobytu na Wyspie Czartoryska wielokrotnie stykała się z architekturą gotycką, która dostarczała jej wiele chwil zadumy i wzruszeń. Ona też niewątpliwie narzuciła Aignerowi neogotycką formę dla budynku, gdyż sam architekt, jak stwierdza T.S. Jaroszewski, odnosił się do tego stylu z rezerwą.<sup>56</sup> Upodobanie do gotyku znamionuje i inne przedsięwzięcia budowlane księżnej Izabeli w Puławach (ferma w Żulinkach, oranżeria w ogrodzie górnym).

W bardzo niewielkim stopniu zaznaczyło się oddziaływanie Anglii na wystrój puławskich wnętrz pałacowych, chociaż w tej dziedzinie wzorce angielskie, zwłaszcza tzw. styl Adamów, chętnie przyjmowano w Polsce (Paw-

<sup>53</sup> T.S. Jaroszewski: *Christian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 43–56.

<sup>54</sup> Żygulski: *op. cit.*, s. 18.

<sup>55</sup> „Dziennik”, s. 31.

<sup>56</sup> *Christian Piotr Aigner...*, s. 52–53.

łowice, Łañcut, warszawskie pałace Blanka i Tyszkiewiczów).<sup>57</sup> Monumentalny ten styl wywarł również duże wrażenie na księżnej Izabeli, gdy w czasie swego pobytu w Anglii zwiedzała siedzibę lorda Scarsdale w Kedleston Hall.<sup>58</sup> W Puławach, modernizując pałac, zdecydowano się jednakże zachować cenne wnętrza rokokowe, znajdujące się w części reprezentacyjnej. Świadectwem pośrednich oddziaływań angielskich może być zastępowanie w niektórych pomieszczeniach prywatnych dawnych wzorzystych obić, płóciennymi obiciami jednokolorowymi oraz projekt gotyckiego wystroju kaplicy, zrealizowany zapewne w latach dwudziestych XIX w.<sup>59</sup>

Stosunkowo wolno następowały również zmiany w zakresie wyposażenia wnętrz mieszkalnych. W pałacu i oficynach wśród sprzętów zagranicznych występowały i angielskie, ale było ich niewiele. Inwentarz pałacu z r. 1783 wymienia kilka angielskich stolików „o bokach spuszcanych, nogach na kółkach mosiężnych z deszczułką pośrodku”, wykonanych z różnych gatunków drzewa (mahoni, olcha, jesion) oraz angielskie krzesła wyplatane trzcina, z poręczami.<sup>60</sup> Meble te odziedziczono jeszcze po poprzednich właścicielach Auguście i Zofii Czartoryskich, którzy sprowadzali je w znacznej liczbie, lecz w ciągu wieloletniego używania uległy zapewne częściowemu zniszczeniu.<sup>61</sup>

Nowe meble do siedzenia (taborety) zakupiła w Anglii księżna Izabela w r. 1790, przeznaczając je do „arabeskowego pokoju” w swoim apartamencie.<sup>62</sup>

Do tej grupy można również zaliczyć wyroby o nieznanym pochodzeniu, wykonane całkowicie lub częściowo z drzewa mahoniowego, które docierało na rynek europejski za pośrednictwem Anglii. Sprowadzali je stamtąd także Czartoryscy.<sup>63</sup> Wspomniany już wyżej inwentarz rejestruje m.in. stolik podróżny z drzewa mahoniowego oraz stół z trzema szufladami, fornirowany mahoniem, z blatem wyklejanym czarną skórą.<sup>64</sup> Meble mahoniowe wymie-

<sup>57</sup> T.S. Jaroszewski: *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, Wrocław 1971, s. 33; B. Majewska-Maszkowska: *Mecenat artystyczny Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736-1816)*, Wrocław 1976, s. 270-272.

<sup>58</sup> „Dziennik” s. 91.

<sup>59</sup> Z. Zamojska do I. Czartoryskiej, Podzamcze, b.r. BCz, Ew. rkps 1127, s. 73-77; I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, Puławy 11 XII 1824, BCz, Ew. rkps 1038, s. 108.

<sup>60</sup> „Inwentarz pałacu puławskiego, JO(ne)go Książęcia Imci Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich diebus januari 1783-tio anno spisany”, BCz, Ew. rkps 491, s. 17, 83, 125, 131 (dalej „Inwentarz”).

<sup>61</sup> „Regestr rzeczy zostawionych w Puławach spisany 10 octobris 1736 r.”, wymienia kanapę angielską, 3 krzesła i 16 stołków, BCz, Ew. rkps 100 nlb.

<sup>62</sup> I. Czartoryska do K. Dembowskiej, Londyn 5 IV 1790, BCz, Ew. rkps 1094, s. 23-24.

<sup>63</sup> M.in. sumariusz papierów z r. 1783 wymienia „Kwit na tarcice mahoniowe z Anglii sprowadzone”, BCz, rkps 1709, s. 102.

<sup>64</sup> „Inwentarz”, s. 82.

nia także registr sprzętów reperowanych w r. 1814: stoliki, „stół z lustrami” z pokoju księcia Adama Kazimierza, szafkę „z trzema kondygnacjami”.<sup>65</sup> Mamy ponadto informacje o 42 szafach mahoniowych, zapewne bibliotecznych, które po upadku Puław dostały się do Podzamcza.<sup>66</sup>

Niestety, nie wiemy, jak wyglądało wyposażenie pałacu Marynki, tradycyjnego mieszkania młodych małżeństw. Zajmowali go kolejno księżna Wirtemberska, Zofia Zamoyska i książe Adam Jerzy. Z tej racji wyposażenie co jakiś czas zmieniano i odnawiano, sprowadzając meble m.in. z Gdańska i Warszawy. Jest wysoce prawdopodobne, że znajdowały się wśród nich również wyroby angielskie.

Niewielka liczba oryginalnych sprzętów angielskich w Puławach nieco zadziwia, zważywszy, iż Anglia była wówczas jednym z głównych ośrodków europejskiego meblarstwa. Meble angielskie wykonane przede wszystkim z odpornego na wilgoć drzewa mahoniowego, przy tym bardziej proste i funkcjonalne niż francuskie, cieszyły się dużym popytem.<sup>67</sup> Ich skromną reprezentację w rezydencji puławskiej można chyba wytłumaczyć ciągłymi kłopotami finansowymi Czartoryskich, które ograniczały zakup drogich wyrobów.

Wnętrza pałacu puławskiego zawierały i inne poza meblami przedmioty angielskiej proveniencji. W ostatnich dziesięcioleciach XVIII w. zapanowała bowiem moda na różnorakie wyroby angielskie. W towary angielskie, bądź też wyrabiane w kraju na wzór angielskich, obfitowały wówczas warszawskie magazyny Henryka Jarzewicza i Prota Potockiego.

„Angolomania doszła do tego stopnia — zapisał w swym pamiętniku Antoni Magier — że dostać już można było w Warszawie, tak jak w Londynie, drzewa mahoniowego w klockach, z którego robiono posadzki, sprzęty do pokoiów, ramy do okien, wszystko massif, czyli na wskroś mahoniowe. Ubierano się od stóp do głów samym wyrobem angielskim”.<sup>68</sup>

Lista innych angielskich elementów wyposażenia wnętrza pałacu puławskiego oraz przedmiotów codziennego użytku, jaką udało się ustalić na podstawie dostępnego materiału, jest stosunkowo skromna i nie oddaje, jak się wydaje, rzeczywistej skali recepcji. Źródła mówią o kupowanych przez księżnę Izabelę w Anglii kominkach,<sup>69</sup> karykaturach znajdujących się w apar-

<sup>65</sup> „Registr reperacji różnej z rozkazu J.OK: Pani jako to mycie, bejcowanie, polerowanie mebli z pałacu i oficyn na przybycie Imperatora w roku 1814”, BCz, Ew. rkps 100/1 nlb.

<sup>66</sup> K. Druzewicz do Wł. Czartoryskiego, Sieniawa 22 I 1875, BCz, Ew. rkps 2113a nlb.  
<sup>67</sup> B. Maszkowska: *Z dziejów meblarstwa polskiego okresu Oświecenia*, Wrocław 1956, s. 6–9, 33–42; tejsze autorki *Mecenat artystyczny... passim*.

<sup>68</sup> A. Magier: *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963, s. 127.

<sup>69</sup> Dębicki: *op. cit.*, t. 1, s. 264.

tamencie Czartoryskiej,<sup>70</sup> zegarze „na czarnym postumencie mosiężnym brązem okładanym z figurami” przywiezionym z Pałacu Błękitnego<sup>71</sup>, kilku laterniach, z których jedna „czworograniasta w mosiądz pozłocisty oprawna, na wierzchu ptaszek na kuli siedzący, pozłocisty, z dwoma lichtarzami w środku” znajdowała się w sieni górnej,<sup>72</sup> różnego rodzaju szkatułkach,<sup>73</sup> warcabniczy,<sup>74</sup> kołdrze kupionej dla księcia Konstantego.<sup>75</sup>

Szczególnym popytem wśród Czartoryskich cieszyły się angielskie materiały piśmiennicze i malarskie, jak papier, pióra, atrament, ołówki, noże do papieru i temperowania piór, szczypce, pędzle i farby. W pewnych okresach zakup tego typu towarów nastęrczał spore kłopoty, dlatego ksiązę Adam Kazimierz zdecydował się szukać w Anglii stałego dostawcy: „rad bym mieć komisanta w Lond(ynie) — pisał do przebywającego tamże w r. 1814 księcia Adama Jerzego — do którego by się udać można do sprowadzenia małych zakupów, jak papier welinowy w różnych gatunkach [...], ołówki, scyzoryki i inne »ptit szes« w tym rodzaju [...]”.<sup>76</sup> Transakcja nie doszła do skutku, skoro w niedługim czasie ksiązę prosił syna o sprowadzenie piór z Petersburga.<sup>77</sup> Sytuacja z zaopatrzeniem poprawiła się w okresie Królestwa Kongresowego. W Warszawie powstał wówczas — jak dowiadujemy się z listu księżnej Izabeli — magazyn angielski, prowadzony przez nieznanego z imienia polskiego Żyda, ożenionego z córką londyńskiego rabina.<sup>78</sup> Czartoryska w czasie pobytów w stolicy odwiedzała magazyn, dokonując zakupów dla siebie i męża.<sup>79</sup>

Naczynia stołowe, używane na dworze puławskim, zwłaszcza zastawy wystawne, były pochodzenia zagranicznego. Wyroby angielskie, jak wynika z fragmentarycznych niestety przekazów źródłowych, pozostawały w mniejszości wobec różnorodnych pod względem tworzywa i funkcji wytworów

<sup>70</sup> L. Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898, s. 123.

<sup>71</sup> „Konsygnacja czyli annotacja meblów i wszelkich rzeczy ruchomości Jaśnie Oświeconych Ich Mości Księstwa Czartoryskich [...], pozostałych w Pałacu zwanym Błękitnym przy ulicy Senatorskiej [...], a w roku 1811 w miesiącu lipcu [...] opisana w Warszawie”, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Zamoyskich (dalej AZ) rkps 2705, s. 4.

<sup>72</sup> „Inwentarz” s. 14, 172.

<sup>73</sup> *Ibid.*; „Regestr rzeczy w pałacu puławskim z dawna znajdujących się” BCz, Ew. rkps 100, s. 8.

<sup>74</sup> „Inwentarz”, s. 29.

<sup>75</sup> Spis wydatków z lat 1788–1792, BCz, rkps 2593, s. 106.

<sup>76</sup> Sieniawa 8 VII 1814, BCz, Ew. rkps 1046, s. 148.

<sup>77</sup> Sieniawa 3 IX 1814, *ibid.*, s. 145.

<sup>78</sup> I. Czartoryska do A. K. Czartoryskiego, Warszawa 8 IV 1815, BCz, Ew. rkps 623, s. 198.

<sup>79</sup> I. Czartoryska do męża, Warszawa 11 XI 1815, *ibid.*, s. 270.

saskich, wiedeńskich, francuskich, holenderskich, chińskich czy tureckich. Udało się ustalić, iż Czartoryscy nabywali angielską porcelaną, wyroby z cenionego w Europie szlifowanego szkła angielskiego, drobne naczynia srebrne.<sup>80</sup>

Produkty angielskie znajdowały się również wśród naczyń służących utrzymaniu higieny osobistej. I tak np. w czasie zamieszkiwania w warszawskim Pałacu Błękitnym gościa Czartoryskich, milorda Wycombe'a, o czym będzie jeszcze mowa, zakupiono „nalewkę” z angielskiego fajansu.<sup>81</sup> Angielskiego pochodzenia były także niektóre narzędzia używane do pracy w ogrodzie, jak łopaty, łopatkki, grace, grabie, nożyce.<sup>82</sup>

Przemiana oblicza Puław, jaka nastąpiła na przełomie XVIII i XIX w. wiązała się przede wszystkim z nową organizacją otoczenia rezydencji, które przybrało teraz postać modnego ogrodu angielskiego. Taki właśnie kierunek przeobrażeń wynikał z zainteresowań księżnej Izabeli, która była główną inicjatorką wszelkich poczynań modernizacyjnych na terenie siedziby. Upodobanie Czartoryskiej do modelu ogrodu krajobrazowego zrodziło się, jak można przypuszczać, jeszcze w czasie jej pierwszych pobytów w Anglii na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i znalazło wyraz w zorganizowanych przy pomocy S.B. Zuga Powązkach, rokokowej wioseczki, ale umieszczonej na tle otwartego ogrodu angielskiego.<sup>83</sup> Pobyt w Anglii w r. 1790 rozwinął i ugruntował istniejące już wcześniej zainteresowanie. Zażądano również, dzięki pozyskaniu angielskiego specjalisty, możliwość urzeczywistnienia planów księżnej i przeprowadzenia przebudowy w sposób metodyczny.

„Wydaje mi się — pisała księżna do Konstancji Dembowskiej, donosząc o zatrudnieniu ogrodnika — że lepiej zrobić raz wydatek, jak ustawicznie kleić a nie do rzeczy”.<sup>84</sup>

Czartoryska nie zwlekała z wprowadzeniem Savage'a do pracy w Puławach.

<sup>80</sup> Wykaz naczyń przesłanych do Puław w grudniu 1782 r., BCz, rkps 6027 (Spisy ogólne) nlb; I. Czartoryska: „Mémoires et écrits divers”, BCz, Ew. rkps 986, s. 107; Z. Zamojska do A.J. Czartoryskiego, Londyn 2 I 1804, BCz, Ew. rkps 1129 nlb.

<sup>81</sup> „Ekspens pieniędzy na kuchnię JO Księcia Imci Czartoryskiego Generała Ziemi Podolskich w Pałacu Błękitnym pod bytność angielskiego milorda Wycombe, 1786 anno w Warszawie”, BCz, rkps 1040, Gosp. IV.

<sup>82</sup> „Wykaz przesyłających się naczyń ogrodniczych z Warszawy do Puław w dniu 25 października spisany” b.r., BCz, Ew. rkps 100/1 nlb.

<sup>83</sup> Zob. A. Morawińska: *Augusta Fryderyka Moszyńskiego „Rozprawa o ogrodnictwie angielskim 1774”*, Wrocław 1977, s. 39–42; M. Kwiatkowski: *Powązki*, „Rocznik Warszawski”, 1969, T. 9, s. 123–161.

<sup>84</sup> Londyn 4 VI 1790, BCz, Ew. rkps 1094, s. 29.

wach. Będąc jeszcze w Anglii, słała dyspozycje dotyczące ukształtowania dziedzińca przed budującym się pałacem Marynki.

„Jeżeli ogrodnik już jest — pisała do Marii Wirtemberskiej 17 sierpnia 1790 r. z Manchesteru — to się z nim umów, żeby cały kawał co przed twoim domem aż do drogi, i aż pod Dziką Promenadę idzie, zasiał gazonem i zrobił murawę à la anglaise — z drogą, aby można było dojechać przed dom. Nic ładniejszego być nie może”.<sup>85</sup>

Prace przed Marynkami trwały jeszcze wiosną i latem 1791 r., tym razem już pod osobistym nadzorem księżnej Izabeli, bardzo zadowolonej z efektów pracy nowego ogrodnika.<sup>86</sup>

Wzorce angielskie z pewnym trudem torowały sobie drogę w Puławach, znajdując przeciwnika zarówno w ogrodniku Rychterze i jego pomocnikach, jak i części otoczenia dworskiego. Odbiciem ścierających się wpływów jest rozmowa Maryny z Janem ogrodnikiem puławskim z drugiego aktu sielanki F.D. Książnina *Trzy gody*.<sup>87</sup> Wspomniany fragment ma i inne ważne walory poznawcze. Pióro nadwornego poety zarejestrowało bowiem początki procesu przekształcania ogrodu puławskiego według stylu angielskiego. Powyższe względy, a także obrazowość opisu skłaniają do zacytowania obszernych fragmentów dialogu.

Maryna

„Co wy robicie z tym sławnym ogrodem?  
Wszak to z kretesem wy go wywrócili.  
Ach, gdyby z grobu powstawali  
Świętej pamięci to państwo,  
Co zakładali ten ogród  
I własną ręką tam drzewa szczepili,  
Krajałoby się im serce  
Na te topole, na te lipy  
Pocięte, powywracane!...

Jan

Czyż tylko idzie o same drzewa?  
Na to nie trzeba ogrodu,  
Pełne ich w Polsczce są lasy  
To prawda, matko, z początku  
I my tak wszyscy sądzili.  
Kiedy od pani sprowadzony Anglik  
Kazał kopać, ryć i mieszać,  
ciąć szpalery, rąbać lipy-  
Żał nam rąk było i kosztu.  
A nasz Niemiec patrząc na to

<sup>85</sup> BCz, Ew. rkps 1142 nlb.

<sup>86</sup> O postępie prac informowała księżna M. Wirtemberską w liście z Puław 5 (VI 1791), BCz, Ew. rkps 3266b nlb.

<sup>87</sup> F.D. Książnin: *Utwory dramatyczne*, oprac. A. Jendrysik, Warszawa 1950, s. 177–178.



Śmiał się i ścisnął ramiona  
 Ale kiedy się odsłoniły drzewa  
 I jak z więzienia na swobodę wyszły,  
 Ponad krzakami i piękną murawą,  
 Dęby, topole, śmiejące się brzozy  
 I zawsze sosny zielone,  
 Gdy widok wszędzie wolny i rozliczny  
 Ukazał pyszne naokoło brzegi,  
 Szeroką Wisłę i miasta i wioski,  
 Gdy przezor między rozsądą położeń  
 Podzielił z cieniem igrające wody  
 I nową zewsząd spotyka ponętą  
 Gdy owa dzikość, sosnami obrośla,  
 Rozkoszą dzisiaj strzymuje jadących-  
 Środkiem ogrodu zostawiwszy drogę,  
 Kiedy na koniec te cuda piękności  
 Nic nie zamyka, strzegą ich z daleka  
 Pola i wody, i naokoło lasy ...  
 Już i ja się poznał na tym.  
 Jeszcze nasz o to dąsa się Niemiec,  
 Ale my wszyscy z Anglikiem.”

Tak więc wytyczony przez Savage’a nowy plan ogrodu spowodował dekompozycję zasadniczych części starego założenia. Z ogrodu górnego na skarpie i dolnego nad Wisłą usunięto część drzew oraz regularne szpalery, boskiety i dekoracyjne partery. W ten sposób zatarto pierwotne zróżnicowanie stylowe pomiędzy tymi częściami a tzw. Dziką Promenadą, czyli leśną gęstwiną w południowej stronie ogrodu, będącą najwcześniejszą formą nieregularną, wprowadzoną do założenia jeszcze w czasach Zofii Czartoryskiej.<sup>88</sup> Pozyskany teren zapełniono z czasem nowymi okazami drzew, klombami oraz gazonami, wśród których wiły się ścieżki prowadzące do coraz to nowych i zaskakujących wnętrz ogrodowych.

Zamiłowania przyrodnicze księżnej sprawiły, że właśnie zielona część kompozycji ogrodu była w Puławach szczególnie rozbudowana. Podkreślał to m.in. Loudon w zamieszczonym w *En Encyclopaedia of Gardening* opisie ogrodu puławskiego, stwierdzając, iż liczba klombów jest tam większa niż „dopuszcza dobry gust w Anglii”, co jednakże — zdaniem angielskiego autora — nie jest błędem, gdyż zgadza się z naturą polskiego krajobrazu, bardziej lesistego niż angielski.<sup>89</sup> Materiał roślinny wypełniający ogród był bardzo starannie dobierany i zestwiany, co z uznaniem podkre-

<sup>88</sup> G. Ciołek: *Ogrody polskie*. Wznowienie przygotował i uzupełniające rozdziały napisał J. Bogdanowski, Warszawa 1978, s. 151–152.

<sup>89</sup> *Op. cit.*, s. 62.

ślali zwiedzający.<sup>90</sup> Puławskie oranżerie posiadały, zdaniem wspomnianego wyżej Loudona, największą w Polsce prywatną kolekcję roślin egzotycznych. Podaje on także, iż Czartoryska co jakiś czas wysyłała Savage'a do Anglii, aby uzupełnić hodowlę o najnowsze okazy.<sup>91</sup> Ostatnia informacja nie wydaje się zbyt ścisła. Jak dotąd, udało się ustalić, że Savage jedynie raz w ciągu 26-letniego pobytu w Puławach wyjeżdżał do rodzinnego kraju i to raczej w sprawach osobistych, realizując przy okazji zamówienia księżnej, a także być może i Heleny Radziwiłłowej, którą Czartoryska powiadomiła o nadarzającej się okazji.<sup>92</sup>

Nowy ogród puławski stał się bardziej przestrzenny dzięki włączeniu do niego terytorium Marynek oraz części użytkowych w postaci: Żulinek za Głęboką Drogą, gdzie znajdowała się wzorowa ferma księżnej Izabeli i mallowniczo usytuowanej wiślanej wyspy — zwanej Kępą, którą Czartoryska przekształciła w jedną z najpiękniejszych partii ogrodu, ulubione miejsce zabaw i rekreacji towarzystwa puławskiego.<sup>93</sup>

W naturalną scenerię parku krajobrazowego wkomponowała Czartoryska przy pomocy współpracujących artystów, zwłaszcza Aignera, szereg budowli o formach historycznych, które nie tylko podnosiły walory estetyczne ogrodu, ale jednocześnie pełniły funkcje użytkowe m.in. religijne i muzealne.

„Począwszy od kościoła, całe Puławy, stanowiły jakby jeden najpiękniejszy obraz — pisał Gracjan Wereżyński. — Aleje z lip starych i topoli, klomby, mosty i mostki wiodły do miejsc najzdobniejszych i najwięcej uwagi zwracających. Uliczki, drożyny, pomniki, rzeźby, fontanny, kamienie, jakby od niechcenia rzucone; spiralne przejścia ku górze, grotami otoczone, doskonale naśladowujące naturę”.<sup>94</sup> Wśród wypełniających ogród drobnych elementów dekoracyjnych można było spotkać pewne, nieliczne, akcenty angielskie w postaci Schodów Angielskich, stanowiących jedno z połączeń pałacu z ogrodem dolnym, czy usytuowanej w tej samej części ogrodu rzeźby Pa-

<sup>90</sup> M.in. saski gen. Funke: „Admirował niesłychanie gatunki drzew, ich zieloność odmienną, dobieranie kolorów onychże etc.” („Doniesienie rządcy z Puław Księżu A. Czartoryskiemu 1812”, BCz, Ew. rkps 746, s. 10); A. z Tańskich Tarczewska: *Historia mego życia. Wspomnienia warszawianki*, oprac. i wstęp I. Kaniowska-Lewańska, Wrocław 1967, s. 158.

<sup>91</sup> *Op. cit.*, s. 63.

<sup>92</sup> I. Czartoryska do H. Radziwiłłowej, [Puławy] 1 III [1800?] AGAD, Nieborów II, teka 2 nr 149 nlb.

<sup>93</sup> A. Amborski: *Opis Puław z przyległemi okolicami*, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 582, s. 21–33.

<sup>94</sup> G. Wereżyński: *Opis historyczny Puław, dziś Nowo-Aleksandrii oraz rys krótki biograficzno-historyczny i rodowód JO Księżąt Czartoryskich [...] ułożony [...] w roku 1893 w Lublinie [...]*, BCz, rkps 3978, s. 29.

meli, tytułowej bohaterki powieści S. Richardsona. Z inspiracji angielskiej wypłynął zapewne pomysł napisu memoratywnego, poświęconego zmarłemu przyjacielowi rodziny — księdzu Koblańskiemu i umieszczonego na szczycie skały wznoszącej się nad Wisłą. Podobne rozwiązanie widziała Czartoryska w Szkocji, a następnie opisała w *Mysłach różnych o sposobie zakładania ogrodów*.<sup>95</sup> Należy podkreślić, iż architektoniczne i rzeźbiarskie dopełnienie krajobrazu ogrodu puławskiego nie kolidowało z zasadami prostoty, naturalności i użyteczności, co zarzucano niektórym ogrodom w Anglii, przeładowanym artefaktami zestawionymi przypadkowo i nedorzecznie. Nie rozwinęła się np. w Puławach moda „cmentarna”. Dalekim jej odgłosem były być może — symboliczny sarkofag Augusta i Zofii Czartoryskich, wzniesiony na terenie Dzikiej Promenady oraz okno widokowe wycięte z Kępy na cmentarz włostowski.<sup>96</sup>

Istotne znaczenie w kompozycji zewnętrznej ogrodu miało zastosowanie tzw. „aha”. Ślady tego dostrzegamy w drodze górnej, zakończonej niewidzialnym z niej murem, której złudnym przedłużeniem jest szosa idąca w stronę Kazimierza, umieszczona pod sklepioną arkadą.<sup>97</sup> Zadbano również o uporządkowanie i upiększenie terenów bezpośrednio przylegających do rezydencji, jak i dalszych okolic Puław. W tym celu wybudowano na przeciwnym brzegu Wisły klasycystyczny pałacyk z angielskim ogrodem, a od strony wschodniej, w rozległym lesie, wycięto wielką perspektywę widokową, krzyżującą się pod kątem prostym z reprezentacyjną aleją wjazdową w odległości około 1 kilometra od pałacu.<sup>98</sup> Wiejskie drogi obsadzono drzewami, a przy domostwach za zachętą księżnej Izabeli założono ogródki i sady.<sup>99</sup>

Ciekawym świadectwem pomysłowości i umiejętności Czartoryskiej w zakresie aranżacji otoczenia rezydencji i jednocześnie życia codziennego w niej, jest list księcia generała do K. Dembowskiej, w którym pisze m.in.:

„Moja żona dała mi surprise charmante i wcale niespodziewaną. Wiesz jakem nie smakował i zrzędził nad tą łąką na końcu perspektywy. Wczoraj tedy proponowała mi nawiasem kawę w lesie [...]”. Dojechawszy na miejsce zdziwiony książę ujrzał śliczną łąkę z „tym samym strumykiem brzeżnym de bouquets d'arbres, na nim mostek a przed nim

<sup>95</sup> I.C. [zartoryska]: *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805, s. 54.

<sup>96</sup> A. Amborski: *op. cit.*, k. 22, 33; Z. Sinko: Z zagadnień recepcji „Sądu Ostatecznego” i „Myśli nocnych” Edwarda Younga, „Pamiętnik Literacki” 1974, R. 65, z. 2, s. 152–155.

<sup>97</sup> E. Jankowski: *Dzieje ogrodnictwa w Polsce w zarysie*, Warszawa 1923, s. 103.

<sup>98</sup> T.S. Jaroszewski, J. Kowalczyk: *Puławy — zarys historyczny rozwoju przestrzennego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1957, T. 2, z. 3/4, s. 224.

<sup>99</sup> A. Amborski: *op. cit.*, k. 3–5. O zapale okolicznych chłopów do zakładania ogrodów wielokrotnie wspominała księżna w listach do M. Wirtemberskiej. „Wsie są urocze — pisała z Puław 26 IV 1815 r. — Niezmiernie wiele chłopów nasadzała. Tyle drzew wszędzie ponapychali, że aż niektóre trzeba będzie usunąć”, BCz, Ew. rkps 3266a nlb.

moją żonę po polsku, w kontuszu Zaleskiego i z wąsami, i Hempla zgiętego w postawie niskiego ukłonu, w kontuszu, i Chrzęstowskiego, a za nim słup z napisem: »Zgoda pod mediacją poważnego przyjaciela«. Co to i jak to moja żona porobiła — kończył swą relację Czartoryski — nie zgadywałem, ale nie uwierzysz jak to ładne”.<sup>100</sup>

Ta entuzjastyczna ocena dokonań księżnej Izabeli dowodzi, iż nowe idee nie były obce także księciu Adamowi Kazimierzowi, chociaż przyroda i ogrodnictwo (może z przekory lub dla równowagi) zajmowały marginalne miejsce wśród rozlicznych zainteresowań księcia generała.

Ogród puławski miał swoją filię w pobliskiej Parchatce. Początki prac nad organizacją parku sięgają jeszcze r. 1786. Z czasem założono tam winnicę, wzniesiono domek, zrobiono taras, skąd można było podziwiać malownicze widoki Wisły, Puław, Janowca i Kazimierza. W Parchatce, w otoczeniu krajobrazu w niewielkim tylko stopniu dotkniętego ręką ludzką, szukano wypoczynku i schronienia od gwarnych i ludnych zazwyczaj Puław.<sup>101</sup>

W latach dwudziestych XIX w. Puławom przybyła kolejna filia, którą stał się zakupiony przez księcia Adama Jerzego Celejów. Istniejący tutaj klasycystyczny pałac z neogotycką wieżą otaczał ogród angielski, założony jeszcze przez poprzednią właścicielkę, Annę z Sapiehów Potocką, bardzo blisko związaną ze środowiskiem puławskim.<sup>102</sup> W czasach Czartoryskich w ogrodzie celejowskim nastąpiła dalsza rozbudowa i modyfikacja, których autorką nie była jednak księżna Izabela, jak dotąd uważano, lecz księżę Adam Jerzy.<sup>103</sup> Czartoryski zostawił matce swobodę działania w Puławach, sam zaś nabył Celejów, aby „uczynić tam na swój sposób własny kątek”.<sup>104</sup> An-

<sup>100</sup> List niedatowany, BCz, Ew. rkps 1798 nlb.

<sup>101</sup> O pracach w Parchatce informowała księżna córkę Marię w liście z Puław 12 IV (1786), BCz, Ew. rkps 1142 nlb; S. Grzegorzewska: *Dziesięć dni w Puławach w r. 1828*, Kraków 1908, s. 53–55.

<sup>102</sup> J. Teodorowicz-Czerepińska, T. Augustynek: *Wyniki badań historycznych i architektonicznych pałacu w Celejowie*, [w:] *Architektura rezydencjonalna historycznej Małopolski. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki* [Łańcut, czerwiec 1975], Łańcut 1982, s. 176–177.

<sup>103</sup> Zob. *ibid.*, s. 178. Informacje zawarte w korespondencji rodzinnej, w tym także wypowiedzi samego księcia Adama Jerzego („Wprawiam się do robót ogrodniczych i gospodarskich, na które się bardzo gotuję do Celejowa”, list do matki z Marsylii 1824 r., BCz, Ew. rkps 816, s. 367), określają go jednoznacznie jako organizatora wszystkich prac modernizacyjnych w Celejowie. Księżę zamierzał w szerszym zakresie, niż czyniono to dotąd w Puławach, wykorzystać wzorce angielskie, stąd zwiększony w tym okresie napływ angielskich poradników fachowych do biblioteki puławskiej („Książki obce przybywające od r. 1824 do Biblioteki”, BCz, Ew. rkps 2398).

<sup>104</sup> M. Wirtemberska radziła bratu nabycie samodzielnej, niezbyt odległej, siedziby już kilka lat wcześniej. „Ponieważ w Puławach — pisała — tak jak one teraz są urządzone, ani ty, ani tym bardziej Anna, ani nasza matka nie jesteście w pełni gospodarzami. Każdy się krępuje i różne osoby robią sobie na złość, co powoduje kwasy i nikt nie czuje się tu

glofilsko usposobiony Konstanty Zamoyski, który oglądał posiadłość wuja w r. 1826, napisał, iż nic w Polsce tak go nie urzekło podobieństwem do Anglii, jak właśnie Celejów.<sup>105</sup>

Puławskiego założenia ogrodowego nie można porównać z żadnym konkretnym wzorcem istniejącym w Anglii. Co prawda, niektórym z puławian, obznajomionym także z parkami Wyspy, takie skojarzenia się czasami nasuwały. I tak np. podobieństwo ogrodu puławskiego z parkiem w Warwick dostrzegali Karol Sienkiewicz, podkreślając jedynie różnice w liczbie klombów i ścieżek, których w Puławach było więcej.<sup>106</sup> Z kolei Krystynowi Lachowi Szyrmie widok szkockiego parku w Delkeith z przepływającą przez niego rzeką i łabędziami na niej przypominał puławską Łachę.<sup>107</sup>

W Puławach przyjęto z Anglii samą koncepcję ogrodu krajobrazowego i pewne rozwiązania formalne, które jednakże przystosowane do miejscowych warunków i potrzeb przyniosły w efekcie twór oryginalny, powszechnie podziwiany przez Polaków i licznie odwiedzających nadwiślańską rezydencję Czartoryskich cudzoziemców. Oryginalność założenia puławskiego uwidoczniła się nie tylko w warstwie kompozycyjnej, ale również treściowej, eksponującej wątki związane z patriotycznymi tradycjami narodu.<sup>108</sup>

Dokonania Czartoryskiej na terenie Puław i jej zasługi dla popularyzacji ogrodów angielskich w Polsce zostały odnotowane i w samej Anglii. Przywołany już wcześniej Loudon, w partii swej pracy poświęconej ogrodnictwu polskiemu pisze m.in.:

„Ogrody angielskie wprowadziła do Polski księżna Izabela Czartoryska. Dama ta wysoce utalentowana, o dużym smaku i wielkiej wrażliwości, sporo czasu spędziła w Anglii. Stamtąd przywoziła do Polski ogrodnika Savage'a i przy jego pomocy oraz artystów warszawskich Vogla i Freya, założyła [...] ogród w Puławach [...]”.<sup>109</sup>

W jego opisie Loudon ogranicza się do kilku lakonicznych zdań mówiących o położeniu Puław, obiektach architektonicznych i rzeźbiarskich, bogatej szacie roślinnej. Zainteresowanym sygnalizuje istnienie obszernego opisu rezydencji zawartego w książce G. Burnetta *View of the Present State of*

swobodny”, Sieniawa 2 VIII (1820), BCz, Ew. rkps 825, s. 198–199.

<sup>105</sup> K. Zamoyski do A.J. Czartoryskiego, Podzamcze 18 X 1826, BCz, Ew. rkps 839, s. 60–61.

<sup>106</sup> K. Sienkiewicz: *Dziennik podróży po Anglii 1820–1821*, wyd. B. Horodyski, Wrocław 1953, s. 100.

<sup>107</sup> K. Lach Szyrma: *Anglia i Szkocja. Przypomnienie z podróży roku 1820–1824 odbytej*, oprac. P. Hertz, Warszawa 1981, s. 164.

<sup>108</sup> Oryginalność ogrodu puławskiego akcentuje A. Aleksandrowicz: *Jacques Delille w ogrodach puławskich*, s. 86–89.

<sup>109</sup> Loudon: *op. cit.*, s. 62.

*Poland*.<sup>110</sup> Podkreślając zasługi księżnej Czartoryskiej w dziele upowszechniania ogrodów angielskich w Polsce, Loudon przywołuje nie tylko przykład Puław, ale również jej książkę — *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, dodając, iż jest to jedyna oryginalna polska praca z tego zakresu.

Książka, będąca efektem praktycznej działalności w ogrodzie puławskim, miała charakter poradnika fachowego, w którym, wychodząc od generalnej krytyki dawnych regularnych założeń, Czartoryska rozwija i pokazuje nowe sposoby kształtowania otoczenia oparte na inspiracjach natury. Najwięcej miejsca w swej pracy poświęciła księżna Izabela formowaniu klombów, podając różne propozycje układu drzew i krzewów wsparte ilustracjami. Dość obszerny był również rozdział o drzewach, w którym zajęła się księżna omówieniem wybranych gatunków drzew, ich właściwości, pielęgnacji oraz odpowiednim usytuowaniem w ogrodzie. Dla zobrazowania swych wywodów odwoływała się czasami do obrazów literackich zaczerpniętych z J. Milтона (o dębie) bądź też obserwacji wyniesionych ze Szkocji (jesion). W *Myślach* Czartoryskiej znajduje się też szereg praktycznych wskazówek o sposobie prowadzenia ścieżek, tworzenia widoków, ogrodzeń ukrytych, budowli dekoracyjnych oraz kontrastowego łączenia różnych elementów kompozycyjnych. Wzory angielskich „garden farms” przyświecały niewątpliwie księżnej, gdy pisała o kształtowaniu osiedli wiejskich i gospodarstw folwarcznych. Książka Czartoryskiej spotkała się z niezwykle szerokim odbiorem społecznym, potęgując zainteresowanie ogrodnictwem i zamyślenie do życia na wsi, a w dalszej kolejności przynosząc korzystne zmiany w sferze gospodarki i obyczajowości.<sup>111</sup>

Rezydencja puławska stanowiła ramy, w których toczyło się życie księstwa i ich dworu. Czartoryscy dłużej niż inni przedstawiciele magnaterii pozostawali przy reprezentacyjnym stylu życia. Wycofali się z niego ostatecznie dopiero na przełomie pierwszej i drugiej dekady XIX w. pod wpływem nowej sytuacji politycznej spowodowanej powstaniem Księstwa Warszawskiego, jak i nasilających się trudności finansowych, zmuszających do ograniczeń w różnych dziedzinach. Przedstawione wyżej okoliczności decydowały o zmienia-

<sup>110</sup> G. Burnett: *View of Present State of Poland*, London 1807, s. 186-194. Burnett przebywał w Polsce w latach 1804-1805 jako gość S. Zamoyskiego i wraz z nim wiele czasu spędzał w Puławach, dzięki czemu miał okazję dobrze poznać Czartoryskich i ich siedzibę, która wywarła na nim silne i korzystne wrażenie. Na temat polskiej podróży Anglika szerzej pisze: A. Weichert: *Illuminating Encounters. The Polish Visit of George Burnett, 1804-1805* [w:] *Polish-Anglosaxon Studies*, vol. 1, Poznań 1987, s. 127-149.

<sup>111</sup> S. Orłowski do A.K. Czartoryskiego, Puławy 30 VI 1807, BCz, Ew. rkps 1269, s. 95; M. Wirtemberska: *Notatki o Puławach*, BCz, rkps 6131, s. 142.

jącym się składzie osobowym i liczebności dworu w poszczególnych etapach funkcjonowania ośrodka.

Dwór puławski pod względem składu narodowościowego był w przeważającej części polski. Niemniej jednak i tutaj, zwłaszcza w dwóch pierwszych etapach istnienia ośrodka, pojawiła się spora grupa cudzoziemców zatrudnionych w charakterze specjalistów różnych dziedzin (np. nauczyciele, lekarze, artyści, ogrodnicy, rzemieślnicy) lub jako służba dworska, stajenna, kuchenna i osobista księstwa i ich dzieci. Przedstawiciele obcych nacji znaleźli się również wśród dworskich rezydentów, co wy pływało zarówno ze staropolskiej gościnności, jak i z pewnej słabości do cudzoziemców, zwłaszcza Niemców w przypadku księżnej Izabeli, Francuzów i Anglików księcia Adama Kazimierza. Anglicy pojawiali się we wszystkich wymienionych kategoriach dworzan, chociaż ich łączna liczebność przedstawia się stosunkowo skromnie.

Niewątpliwie najbardziej znaną i zasłużoną dla Puław postacią z angielskiego kręgu dworzan był ogrodnik James Savage, który, zaangażowany początkowo na trzy lata, związał się z Puławami na stałe. W listopadzie 1793 r. londyński kontrakt został przedłużony na dalszych sześć lat, licząc od 31 marca 1794 r.<sup>112</sup> Nowa umowa zmieniała dotychczasowy status Savage'a w Puławach, który z ogrodnika planisty i botanika awansował, w miejsce Rychtera, na stanowisko głównego ogrodnika puławskiego. Wcześniejszy zakres obowiązków uległ w związku z tym poszerzeniu o zwierzchni nadzór nad wszystkimi ogrodami rezydencji (angielski, warzywny, owocowy) oraz dbałość o estetykę dróg i ulic. Savage wziął również pod swoją pieczę sprzęt ogrodowy, a także zarządzał młodszym personelem ogrodowym i pracującą w przypałacowym ogrodzie siłą najemną. W związku z tym był zobowiązany do składania comiesięcznych pisemnych sprawozdań z wykonanych prac i liczby uczestniczących w nich ludzi. Zasadnicze wynagrodzenie Savage'a, ustalone jeszcze w r. 1790, wynosiło 2800 zł polskich, czyli 70 liwrów sterlingów. Otrzymywał również wyżywienie oraz mieszkanie łącznie z opałem i światłem. Nowy kontrakt przyznawał mu dodatkowo roczną premię w wysokości 50 złotych czerwonych z kasy księżnej Izabeli, a także prawo dysponowania 1/6 rozmnożonych roślin.

Po wygaśnięciu kolejnego kontraktu i podjęciu decyzji o dalszym pozostaniu w Puławach, Savage wyjechał na krótko do Anglii, gdzie zapewne ożenił się z Małgorzatą Bingham, którą zabrał ze sobą do Polski. W roku

<sup>112</sup> „Contrât entre S(on) A(ltesse) le Prince Adam Czartoryski General de Podolie et le S(ieu)r Jacques Savage”, Sieniawa 26 XI 1793, BCz, rkps 6027 (Ogród w Puławach) nlb, org. z podpisem J. Savage. Istnieje jeszcze brulion i czystopis.

1804 urodziła im się córka Elżbieta Zofia, a w 1810 syn Jakub Karol. Pomyślnie rozwijającą się działalność Savage'a w Puławach przerwała przedwczesna śmierć — 20 VIII 1816 r.<sup>113</sup>

Izabeli Czartoryskiej nie było wówczas w Puławach, podróżowała po Śląsku. O śmierci ulubionego współpracownika dowiedziała się z listów, a wzmiankę o tym zamieściła w swym dzienniku podróży. Otrzymała wiadomość zmartwiła księżnę niezmiernie, „Był to ogrodnik doskonały — zanotowała — jemu Puławy zawdzięczają swoje piękno. Ja straciłam w nim wiernego, gorliwego i delikatnego sługę, a raczej oddanego przyjaciela, którego nigdy nie zapomnę”.<sup>114</sup> W rok później pamięć Savage'a uwieczniła Czartoryska płytą nagrobną z napisem w języku angielskim i polskim, oddającym cześć jego walorom osobistym i umiejętnościom zawodowym.<sup>115</sup>

Innym angielskim specjalistą związanym z dworem Czartoryskich był William Whalley, zatrudniony w Wydziale Stajennym przez okres co najmniej 12 lat (1780–1792).<sup>116</sup> Okoliczności zaangażowania Whalleya przez księcia Adama Kazimierza nie są bliżej znane. W wykazach stanu osobowego dworu występuje on jako koniuszy lub bereyter z pensją roczną 2592 zł polskich.<sup>117</sup> Bliższe przyjrzenie się zakresowi jego czynności pozwala określić Whalleya jako zarządcę warszawsko-puławskiej stajni wierzchowej. Anglik dbał nie tylko o właściwe przygotowanie koni do jazdy, ale jednocześnie dokonywał zakupu nowych wierzchowców, selekcjonował i sprzedawał konie mniej zdadne do jazdy, udzielał rad w sprawach hodowlanych.<sup>118</sup>

Whalley był, jak się wydaje, jedynym Anglikiem zatrudnionym w Wydziale Stajennym dworu puławskiego. W wykazach dworu z 1789 r. spotykamy co prawda stangreta „Wawrzyńca Angielczyka”, ale dodane do imienia określenie nie oznacza nacji, lecz pochodzi zapewne stąd, iż wspomniany stangret prowadził angielski ekwipaż księżnej Izabeli.

<sup>113</sup> T.S. Jaroszewski, J. Kowalczyk: *Artyści w Puławach w XVIII wieku w świetle ksiąg metrykalnych parafii Włostowice*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1959, R. 21, nr 2, s. 221.

<sup>114</sup> I. Czartoryska: *Dylizansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, wyd. J. Bujańska, Wrocław 1968, s. 113–114.

<sup>115</sup> I. Czartoryska do M. Wirtemberskiej, (Puławy) 25 V 1817, BCz, Ew. rkps 3266a nlb; Jaroszewski, Kowalczyk: *Artyści w Puławach...*, s. 218.

<sup>116</sup> Wymienia go „Regestr osób które z kuchni JO K-cia Jejm(cia) mają jedzenie spisany die 1<sup>ma</sup> decembris 178(0) r(ok)u” („porcja P. Wali”), BCz, rkps 6027 (Kuchnia) nlb. Ślady obecności Whalleya na dworze urywają się pod koniec 1792 r.

<sup>117</sup> „Specyfikacja ludzi stajennych, z wyszczególnieniem dla nich zasług, strawnego i ekspensy na liberię rocznie”, 20 XII 1791, BCz, Ew. rkps 487 (Kasa stajenna) nlb.

<sup>118</sup> W. Whalley do Administracji Generalnej, Warszawa 9 i 16 XII 1791, 6 II i 1 VI 1792, BCz, Ew. rkps 100 (Puławy — stajnia) nlb; „Kopia instrukcji danej Imć Panu Linsenbarthowi jadącemu do Warszawy, której Imć Pan Whally stosować się zechce, die 31 januar 1792”, *ibid.*



Z kolei w latach 1819–1820 z dworem Czartoryskich związany był Szkot Aleksander Robertson, zatrudniony jako nauczyciel języka angielskiego wnuka księcia generała, Adama Konstantego. Jego kontakty z Puławami miały jednak luźny charakter, gdyż zaangażowano go do Sieniawy, gdzie pod kierunkiem dziadka wychowywał się młody książę.<sup>119</sup>

Wśród służby osobistej Czartoryskich znajdowała się Angielka Salomea, żona kamerdynera księżnej Izabeli — Arnolda, przybyła na dwór jeszcze w okresie jego rezydowania w Warszawie.<sup>120</sup> Księstwo wykorzystując pochodzenie Salomei angażowali ją do udzielania lekcji angielskiego ich córkom. Zofia Zamoyska zapamiętała Angielkę jako osobę „bardzo ograniczoną, ordynaryjną, często pijaną”.<sup>121</sup> W latach późniejszych pozostawała ona na dworze bez konkretnego przydziału, otrzymując wynagrodzenie w wysokości 33 zł i 10 gr.<sup>122</sup> W r. 1819 poprosiła o odprawę z zamiarem udania się do Anglii.<sup>123</sup> Nie udało się ustalić, czy zamiar urzeczywistniła, nazwisko jej nie pojawia się już więcej w wykazach gracialistów.

Także jeszcze w okresie warszawskim związał się z Czartoryskimi William Taylor, podający się za kupca, w rzeczywistości pozostający bez stałego zajęcia. Jego udział w aferze Dogrumowej i późniejszy wyrok sprawiły, iż książę Adam Kazimierz poczuwał się do opieki nad Anglikiem, przyjmując go na swój dwór w Puławach, gdzie przebywał jeszcze w r. 1787, po czym powrócił do Anglii, nie zrywając jednak kontaktów z protektorem i jego rodziną.<sup>124</sup>

Bardzo charakterystyczną postacią dworu Czartoryskich była Irlandka Lucie Neville, przybyła do Puław wraz z córką około r. 1803. Pani Neville pozostawała wcześniej w nieformalnym związku z angielskim ambasadorem w Warszawie Williamem Gardinerem, po jego wyjeździe spowodowanym likwidacją placówki po upadku państwa polskiego, została bez środków do

<sup>119</sup> Z. Gołębiowska: *Studia w Wielkiej Brytanii Adama Jerzego i Adama Konstantego Czartoryskich*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Seria Hum.,” vol. 25, 1983, s. 58.

<sup>120</sup> „Regestr osób które z kuchni JO K-cia Jejm(c) mają jedzenie...”, BCz, rkps 6027(Kuchnia) nlb.

<sup>121</sup> Z. z Czartoryskich Zamoyska [w:] *Kufer Kasyldy czyli wspomnienia z lat dziewczęcych. Wybór pamiętników XVIII–XIX w.*, wyd. D. Stępniewska, B. Walczyńska, Warszawa 1974, s. 19–20.

<sup>122</sup> „Konsygnacja gracialistów znajdujących się w Puławach, z opisaniem ich sytuacji w r. 1813 sporządzona”, BCz, Ew. rkps 98 nlb.

<sup>123</sup> Suplika Salomei Arnoldowej do księcia A.J. Czartoryskiego, 28 IV 1819 r., BCz, Ew. rkps 1138, s. 693.

<sup>124</sup> S. Szeńc: *Trucicielska afery majorowej Dogrumowej*, [w:] *Pitaval warszawski*, t. 1, Warszawa 1957, s. 208–235. Obecność Taylora w Puławach odnotowuje m.in. spis: „Osoby do stołu pańskiego rachowane, Puławy 22 junii 1787”, rkps 6027 (Kuchnia) nlb.

życia. Czartoryscy nie tylko przyjęli ją na swój dwór, ale zajęli się także zaopatrzeniem jej na przyszłość.<sup>125</sup> Współcześni zapamiętali Irlandkę jako kobietę o nader pięknej postaci, jednakże złośliwą, kłótniową i intrygantkę. Mimo tych ujemnych cech charakteru miała wiele walorów towarzyskich i swoim przywiązaniem potrafiła pozyskać względy księstwa.<sup>126</sup>

Równie mocno wrosła w środowisko puławskie jej córka Lila, wychowująca się w gronie tutejszych panien pozostających pod opieką księżnej Izabeli. W r. 1823 poślubiła swojego rodaka Artura White'a, który powiększył „angielską kolonię” w Puławach. Wspólne pożycie nie trwało jednak długo. White rzucił się bowiem w wir transakcji handlowych, straty finansowe, jakie w ich wyniku poniósł, skłoniły go do powrotu do Anglii. Lila White nie zdecydowała się na wyjazd. Obie z matką gospodarowały w wydzierżawionym od Czartoryskich folwarku w pobliskiej Górze. Utrzymały się tam nawet wówczas, gdy Czartoryskich na przeciwległym brzegu Wisły już nie było...<sup>127</sup> Chociaż dalsze losy brytyjskiej rodziny związanej z Puławami nie wchodzi w zakres chronologiczny pracy, warto nadmienić, iż jedyny żyjący syn White'ów — William, urodzony w Puławach w r. 1824, po ukończeniu studiów w Cambridge powrócił do Góry z zamiarem gospodarowania. Ostatecznie wstąpił do angielskiej służby dyplomatycznej, uzyskując z czasem ważne stanowisko ambasadora w Konstantynopolu.<sup>128</sup> William, podobnie jak i jego matka, nauczył się języka polskiego i utrzymywał bliskie kontakty z wieloma Polakami (np. Koźmianami).

Stała wieloletnia obecność Brytyjczyków w Puławach nie pozostawała bez wpływu na tamtejsze środowisko dworskie. Przybysze z odległych wysp nie stanowili grupy wyizolowanej, w większości znali także język francuski, niektórzy polski, co umożliwiało szersze kontakty i stwarzało korzystną sytuację dla przepływu informacji.

Styl i organizacja życia codziennego dworu puławskiego były wypadkową różnych ścierających się tendencji i mód. Udział wzorców i inspiracji angiel-

<sup>125</sup> A.K. Czartoryski do syna Adama Jerzego, Puławy 21 XI 1803, BCz, Ew. rkps 1046, s. 333; „Summariusz zapisów pensjów dożywotnich i gracji świeżo przez JO Księcia JegoMści Feldmarszałka Czartoryskiego ustanowionych i podpisanych” (Neville — 2 tys. zł z procentem od 6 I 1817 r.), BCz, Ew. rkps 100 (Puławy — służba); F.K. Prek: *Czasy i ludzie*, wyd. H. Barycz, Wrocław 1956, s. 449.

<sup>126</sup> *Ibid.*, s. 450.

<sup>127</sup> Informacje zaczerpnięto z korespondencji rodzinnej Czartoryskich (BCz, Ew. rkpsy 818, 1037, 1038, 1766) oraz listów L. White i jej męża do A.J. Czartoryskiego (BCz, rkps 5526). Zob. też Prek: *op. cit.*, s. 450.

<sup>128</sup> H. Sutherland Edwards: *Sir William White for Six Years Ambassador at Constantinople. His Life and Correspondence*, London 1902.

skich uwidocznili się w większości form codziennych zachowań, chociaż ich ilościowy i jakościowy wkład bywał niekiedy nieznaczny.

W niewielkim stopniu zaznaczyło się oddziaływanie Anglii w sposobie ubierania się Czartoryskich i członków dworu. Skromny zakres recepcji angielskiej mody odzieżowej wynikał przede wszystkim z tradycyjnej, wciąż utrzymującej się pozycji Francji jako dyktatorki mody europejskiej oraz mniejszej roli modnego stroju w hierarchii wartości Czartoryskich, zwłaszcza starszego pokolenia, które decydowało przecież o stylu życia ośrodka puławskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, iż moda dyktowana przez Paryż nie miała wyłącznie narodowego, francuskiego charakteru, lecz umiejętnie wchłaniała różne elementy wytworzone w poszczególnych krajach, w tym także w Anglii, która proponowała stroje bardziej wygodne i wykonane z wysokojakościowych materiałów. Tym sposobem np. pewnym modyfikacjom, pod wpływem sportowego fraka angielskiego, uległ frak francuski, weszły w modę cylindry, wcześniej powszechnie używane w Anglii, zaś w stroju kobiecym luźna suknia w stylu koszuli, szale, nowe nakrycia głowy i fryzury.<sup>129</sup> Korzystając więc z pośrednictwa Francji przyjmowano w Puławach pewne typy ubiorów o angielskim rodowodzie, co można zaobserwować m.in. w puławskim cyklu rysunków Norblina, powstałych na początku XIX w.<sup>130</sup> Jednakże moda puławska, podobnie jak i cała moda europejska tego okresu lansowana przez Paryż, pozostawała przede wszystkim pod wpływem wzorców antycznych. Antykizacji uległ zwłaszcza strój kobiety, który przybrał formę tuniki lub lekkiej, powiewnej sukienki z wysoko podniesionym stanem, ukazujących naturalne piękno kobiecego ciała. Tak ubrane są dziewczęta na rysunkach Norblina oraz Zofia Zamoyska jako św. Barbara na portrecie K. Wojniakowskiego w kościele włostowickim. Żeby nie poprzestać na przedstawieniach wyłącznie malarskich, można powołać się na bardzo ciekawe, nieznanne informacje dotyczące strojów wizytowych noszonych w Puławach, zawarte w opisie ślubu Zofii Czartoryskiej ze Stanisławem Zamoyskim (20 maja 1798 r.), przekazanym przez jedną z uczestniczek ceremonii — Krystynę Potocką, córkę Ignacego.<sup>131</sup> Potocka podkreśla wytworny a zarazem narodowy charakter ubioru księżnej Izabeli, który stanowiła suknia z krepki w kolorze czerwonego wina, haftowana srebrem i z przodu rozpinana, do tego szal i przybranie głowy wykonane z tego samego materiału. Strój księżnej Wirtemberskiej był nie mniej elegancki i składał się z karmazynowej sukni ze złotymi pasami na dole i przepasanej paskiem z diademem. Księżna Maria

<sup>129</sup> A. Banach: *O modzie XIX wieku*, Warszawa 1957, s. 141–212.

<sup>130</sup> Zob. M. Suchodolska: *Ikonaografia Puław w twórczości Jana Piotra Norblina*, [w:] *Teka konserwatorska*. Z. 5. Puławy, Warszawa 1962, s. 87–105.

<sup>131</sup> K. Potocka do F. Hoffman, (Puławy 13 VI 1798), BCz, Ew. rkps 622, s. 1003–1007.

uczesana była na sposób antyczny, z wysoko upiętymi włosami i wpiętym w nie diademem. Podobną fryzurę posiadała autorka opisu, a jej suknia, również z krey, nosiła kolor liliowy. „Ponadto — pisze K. Potocka — było pięćdziesiąt kobiet ubranych celowo w kolorowe suknie, aby wyeksponować ubraną na białą pannę młodą, żeby wyglądała efektownie pośród parteru tulipanów, który przypominałyśmy”. Pod względem nowości mody prześcignęła wszystkie kobiety Konstancja Dembowska, „[...] która wyglądała jak paryska lalka, dopiero co przybyła z Paryża do Puław, i którą ktoś tutaj celowo przyniósł. Miała na sobie suknię z białej krey luźno zmarszczoną w tali, powyżej której była czerwona draperia, przetykana na brzegach złotą nitką. Draperia miała formę szala narzuconego na ramiona i odwiniętego pod lewym ramieniem na prawą rękę tak, że nie zakrywała tali”.

Potocka niestety nic nie pisze na temat strojów męskich. Z innego źródła wiadomo np., że w okresie poprzedzającym ślub Stanisław Zamoyski zamawiał w Anglii ubiory oraz najnowsze żurnale mody.<sup>132</sup>

Elegancka toaleta księżnej Izabeli, jaką sprawiła sobie z okazji ślubu córki, silnie kontrastuje z obrazami przekazanymi przez współczesnych, którzy na ogół zgodnie stwierdzają, iż od czasu porzucenia życia wielkoświatowego, Czartoryska nie przywiązywała większej wagi do strojów, a nawet na co dzień chodziła zaniedbana.<sup>133</sup> Mówiąc o ubiorach księżnej, nie można pominąć jej zainteresowań strojami historycznymi i narodowymi różnych regionów, które wykorzystywała przy organizacji fet, żywych obrazów oraz uświetnianiu bardziej podniosłych wydarzeń. Nie zabrakło wśród nich i reminiscencji brytyjskich, np. w suknię à la Maria Stuart ubrana była księżniczka Zofia, występująca w charakterze kwestarki w salach zamku królewskiego w maju 1791 r.<sup>134</sup>

Modnym nowinkom w zakresie mody odzieżowej nie ulegał w tym czasie również książę Adam Kazimierz, którego bawiły zabiegi okolicznych „modnisiów”, starających się o zdobycie wzorów szarawarów noszonych w Londynie.<sup>135</sup> On sam pozostał wierny modzie czasów swej młodości oraz mundurowi austriackiemu, który był jego codziennym strojem.<sup>136</sup>

<sup>132</sup> A.H. Welsh do S. Zamoyskiego, Londyn 16 V 1798, AGAD, AZ rkps 2081, s. 1.

<sup>133</sup> Grzegorzewska: *op. cit.*, s. 8; G. z Guntherów Puzynina: *W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, wyd. A. Czartkowski, H. Mościcki, Wilno [1928], s. 84.

<sup>134</sup> Z. z Czartoryskich Zamoyska: *op. cit.*, s. 25. Rysunki strojów szkockich kupowała Czartoryska w czasie pobytu na Wyspie w 1790 r. (Dębicki: *op. cit.*, t. 1, s. 267).

<sup>135</sup> A.K. Czartoryski do S. Zamoyskiego, (Puławy XI–XII 1803), AGAD, AZ rkps 1900, s. 39.

<sup>136</sup> Dembowski: *op. cit.*, s. 104.

Większej skłonności do angielskich form ubiorów należałoby się spodziewać wśród młodszej generacji rodu oraz niektórych członków dworu, którzy z racji swego pochodzenia lub dłuższego pobytu na Wyspie (np. K. Sienkiewicz) mogli nabrać upodobania do ich noszenia. Niestety nie posiadamy informacji na ten temat. Udało się jedynie stwierdzić pewną popularność spencerów, które w latach dwudziestych XIX w. nosił książę Adam Jerzy.<sup>137</sup> Ponadto w ramach liberii dostawali je także niektórzy słudzy dworscy ze służby pałacowej i stajennej.<sup>138</sup> Oficjalny ubiór dworski zachował do końca istnienia Puław charakter różnicowany i dzielił się na liberię polską oraz cudzoziemską, określaną w źródłach jako niemiecką.

Pewne zastosowanie znalazły w Puławach także tkaniny angielskiego pochodzenia. Szczególnie cenionym materiałem było sukno angielskie, nabywano również muślin, manchester i inne rodzaje tkanin bawełnianych. Modną była również materia atłasowa w kolorze angielskiej zieleni.<sup>139</sup>

Kuchnia dworska Czartoryskich będąca egzemplifikacją kuchni magnackiej, podlegała wraz z nią zmianom w zakresie form i składu posiłków. W interesującym nas okresie transformacje smaku i zmiany w jadłospisie dokonywały się pod dominującym wpływem kuchni francuskiej, w mniejszym stopniu wschodniej, niemieckiej i angielskiej.<sup>140</sup>

Zainteresowanie kuchnią angielską przybrało początkowo niewielki, elitarny charakter. Czartoryscy z racji swych wczesnych powiązań z Albionem byli jednymi z pierwszych, którzy wprowadzili zwyczaje kuchni angielskiej na grunt polski. Np. zimną kolacją podejmowała księżna Izabela w Powązkach w r. 1778 angielskiego podróżnika Williama Coxe'a i jego towarzysza.<sup>141</sup> Znajomość upodobań smakowych Anglików przydawała się niejednokrotnie i w okresie późniejszym, gdy dwór Czartoryskich przyjmował mniej i bardziej utytułowanych przybyszów z Wysp Brytyjskich. Jednym z nich był hrabia Wycombe, syn wigowskiego polityka lorda Lansdowne'a, który gościł u Czartoryskich przez prawie dwa miesiące w r. 1786<sup>142</sup> i któremu starano się

<sup>137</sup> „Regestr roboty krawieckiej JOświeconemu Książęciu Wojewodzie”, Puławy 1 IV 1824, BCz, Ew. rkps 100/1 nlb.

<sup>138</sup> „Tabela liberii dla ludzi służących JOKsiężnej Pani na rok 1820”, BCz, rkps 6027 (Liberia) nlb.

<sup>139</sup> Rachunki wydatków z lat 1788–1792, BCz, rkps 2593, s. 61–62; „Regestr bielizny, sukien i innych rzeczy niżej specyfikujących się [...] spisany die 26 martii 1793 a(nn)o”, BCz, rkps 6027 (Dwór) nlb.

<sup>140</sup> I. Turnau: *Pożywienie mieszkańców Warszawy w epoce Oświecenia*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1967, T. 9, z. 3, s. 125–129.

<sup>141</sup> *Ibid.*, s. 128.

<sup>142</sup> „Ułożenie wyjazdu po Angielczyków na d. 27 kwietnia, do którego jał wiele osób, koni, naczynia i innych rzeczy dla wygody ich potrzebować ma się, d. 24 apr.

zapewnić warunki zbliżone do tych, jakie miał we własnym kraju, także pod względem kulinarnym. Zachowany rejestr wydatków kuchennych z okresu zamieszkiwania młodego milorda w Pałacu Błękitnym w Warszawie, dokąd przybył po wcześniejszym pobycie w Puławach, notuje bardzo częste zakupy wołowiny i polędwicy wołowej, które służyły zapewne do przyrządzania tradycyjnych dań kuchni angielskiej — rostbefów i befsztyków. Zadbano również o stałą dostawę piwa angielskiego.<sup>143</sup>

Kuchnia dworska Czartoryskich, będąc otwartą na tradycje kulinarne innych narodów, zachowała przy tym polski charakter. W Puławach utrzymo utrwalony zwyczajem czas spożywania posiłków, a angażowani kucharze byli w większości Polakami, od których wymagano jednak pewnej znajomości kuchni europejskiej, zwłaszcza francuskiej i angielskiej.<sup>144</sup> Podstawę zaopatrzenia stołu stanowiły produkty pochodzące z dóbr rodowych. Asortyment towarów importowanych składał się w zasadzie z tzw. korzeni, ryżu, cukru, niektórych gatunków serów, oliwek, oliwy prowansalskiej, śledzi holenderskich i innych „owoców morza”, częściowo cytrusów oraz kawy, herbaty i napojów alkoholowych.<sup>145</sup> Produkty angielskie (przez które rozumie się zarówno te wytworzone w Anglii, jak i pochodzące z innych rejonów świata, ale przez Anglię spopularyzowane) odgrywały znaczącą rolę tylko w konsumpcji napojów. Stwierdzenie to odnosi się zwłaszcza do piwa angielskiego, które było w Puławach, podobnie zresztą jak i w całej Polsce, najbardziej cenionym gatunkiem tego trunku. Przykładowo można podać, iż w wykazie zawartości piwnicy puławskiej z lipca 1791 r., poza piwem angielskim nie figuruje żaden inny gatunek piwa importowanego. Łącznie w dworskiej piwnicy znajdowały się wówczas 4 beczki piwa angielskiego dobrego i 180 butelek zepsutego oraz 3 beczki porteru, w tym jedna nie nadająca się do spożycia.<sup>146</sup> Szereg informacji o zakupach piwa angielskiego

(17)86 spisane”, BCz, rkps 6027 (Spisy ogólne), nlb; Gołębiowska: *Anglia w planach wychowawczych...*, s. 95.

<sup>143</sup> „Ekspens pieniędzy na kuchnię [...]”, BCz, Gosp. IV rkps 1040. Wpisy za okres: 28 V–21 VI 1786 r.

<sup>144</sup> Świadczą o tym m.in. wzmianka w liście księżnej Izabeli do męża, gdzie pisała: „W poniedziałek wypróbowałam naszego nowego kucharza, który według mnie jest wspaniały. Polak, spokojny, pracowity, chętny do naszej służby. Polską kuchnię umie doskonale i francuską także, i angielskie potrawy też”, (Warszawa) 12 X (1815), BCz, Ew. rkps 623, s. 236.

<sup>145</sup> Wykaz towarów ustalono na podstawie rachunków kuchennych z lat 1775–1813, BCz, rkpsy Gosp. 56 I, 652 IV, 1662 II. Podobne artykuły spożywcze i napoje alkoholowe sprowadzono dla potrzeb dworu Branickich w Białymstoku. (Rachunki zakupów oraz rejestry kuchni i piwnicy dworskiej z lat 1771–1803, AGAD, Archiwum Branickich rkpsy 9, 10).

<sup>146</sup> „Specyfikacja trunków różnych w piwnicach puławskich znajdujących się, tak re-

zawierają również rachunki dworskie z lat późniejszych. Ze względu na wysoką cenę piwo angielskie podawano tylko do stołu książęcego.

Mówiąc o konsumpcji piwa angielskiego, trzeba zaznaczyć, iż pod tym określeniem kryją się dwa gatunki, nie zawsze w źródłach rozgraniczane. Pierwszy to właśnie stare piwo angielskie, jasne i mocne zwane „ale” oraz drugi gatunek, ciemniejszy, produkowany w Anglii dopiero od połowy XVIII w. i nazywany porterem. Z czasem ten właśnie rodzaj piwa stał się bardziej popularny, a jego produkcję podjęto i w Polsce.<sup>147</sup> Z listu księżnej Izabeli do męża dowiadujemy się, że książę generał bardziej cenił walory smakowe „ale”. „Przedziwne mam piwo angielskie — pisała — owe dawne. Non pas du porter mais de l' oehul [s]. Chciałabym ci go posłać, ale komora straszy. Orłowski radzi, żebyś sobie wyrobił paszport na te piwo, bo ja go dla ciebie kupiłam, bo pamiętam, że go lubisz”.<sup>148</sup>

Wspomniany wcześniej spis zawartości piwnicy puławskiej z r. 1791 wymienia także inne napoje angielskie, jak bliżej nieokreślony sok przeznaczony dla księżnej oraz nie zidentyfikowaną wodę angielską (60 butelek).

Dużą popularnością na dworze puławskim cieszył się poncz i to zarówno w latach osiemdziesiątych, gdy był jeszcze pewną nowością, jak i później. Ponczem np. tradycyjnie uświetniano imieniny pani Neville, przypadające na dzień 13 grudnia.<sup>149</sup>

Reasumując, należy podkreślić, że w Puławach, a także i całej Polsce wówczas pijano mniej trunków niż na Wyspach. „Jest rzadkością — pisał baczny obserwator G. Burnett — aby ktoś wypijał więcej niż dwa kieliszki mocnego wina w czasie obiadu. Wiele osób nie pije wcale [...] W porównaniu z Anglią a zwłaszcza Irlandią, Polska jest krajem abstynentów”.<sup>150</sup>

Szerzej przyjął się w Polsce i w Puławach angielski zwyczaj picia herbaty. Mimo to jej spożycie było mniejsze niż kawy, co wiązało się przede wszystkim ze znacznie wyższą ceną tego towaru, jak i brakiem dłuższej tradycji. „Polacy nie nauczyli się jeszcze — zauważa Burnett — należyście cenić herbatę. Ponadto jest tutaj źle przyrządzana i traci wspaniałą aromat, skutkiem

---

manentem z dawna pozostałych, jako też i teraźniejszych z różnych miejsc nadesłanych, spisana w piwnicach podczas rewizji die 20 julii anno dopełnionej”, BCz, Ew. rkps 100 (Puławy — varia) nlb.

<sup>147</sup> Zob. T.J. Koncewicz: *Piwowarstwo w całej obszerności praktycznie wyłożone, z opisaniem postępowania, jakiego przy robieniu zwyczajnego piwa, niemniej porteru, piwa tak zwanego angielskiego i bawarskiego trzymać się należy*, Warszawa 1847, s. 234–268.

<sup>148</sup> BCz, Ew. rkps 623, s. 234.

<sup>149</sup> A.J. Czartoryski do matki, Puławy 20 I 1787, BCz, Ew. rkps 1089, s. 54; I. Czartoryska do księcia Adama Jerzego, Puławy 11 XII 1824, BCz, Ew. rkps 1038, s. 105. Zob. też Dembowski: *op. cit.*, s. 49–50.

<sup>150</sup> *Op. cit.*, s. 220–221.

czego zamiast pobudzać, działa niemalże usypiająco. Zresztą niewielka ilość, jaką się wypija, i tak nie może przynieść żadnego efektu”.<sup>151</sup> Przyjmujący się stopniowo zwyczaj picia herbaty, poza swym aspektem konsumpcyjnym, miał także charakter obyczajowy. Modne stało się „dawanie herbaty” w godzinach popołudniowych, stanowiące swoisty pretekst do zorganizowania towarzyskiego spotkania. W Puławach spotykano się na herbatach u księżnej Izabeli, a także w domach miejscowych dworzan i oficjalistów.

Istotnym angielskim elementem oprawy puławskiego stylu życia było upodobanie do koni angielskich. Rasa ta ukształtowana pod koniec XVIII w. była efektem wielowiekowych starań Anglików w krzyżowaniu miejscowych koni ze szlachetnymi rodami koni wschodnich. Proces ten został znacznie przyspieszony dzięki zastosowaniu intensywnej metody chowu oraz wyścigom, które były doskonałym środkiem selekcji i doboru najlepszego materiału do hodowli. Otrzymane w ten sposób konie odznaczały się nie tylko dużym wzrostem, ładną sylwetką, ale także największą szybkością wśród wszystkich istniejących ras.<sup>152</sup>

Walory użytkowe koni angielskich oraz szerząca się moda na angielszczyznę zjednywały im wielu amatorów wśród przedstawicieli elit europejskich. W Polsce pierwsze objawy zainteresowania wystąpiły w pierwszej połowie XVIII w., jednakże liczniejszy napływ koni nastąpił dopiero w czasach stanisławowskich. Używano je pod wierzch, do eleganckich zaprzęgów, a także do hodowli — w celu ulepszenia polskiej rasy, a tylko nieliczni, jak Zamoyscy podejmowali na początku XIX w. próby prowadzenia swych stad w kierunku angielskim.<sup>153</sup> Czartoryscy pozostali przy mieszanym charakterze rasowym stadnin podolskich, gdzie ogiery angielskie utrzymywano stale obok polskich, tureckich i innych. Przeprowadzona w r. 1799 lustracja stad rozlokowanych w okolicach Granowa i Międzyboża rejestruje wśród 23 ogierów 5 reproduktorów angielskich sprowadzonych tutaj z Anglii i Wiednia w latach 1789–1794.<sup>154</sup> W 1803 r. książę Adam Kazimierz starał się o zakup trzech dalszych ogierów za pośrednictwem udającego się za Kanal Stanisława Zamoyskiego.<sup>155</sup> Konie ze stadnin Czartoryskich cieszyły się sporą

<sup>151</sup> *Ibid.*, s. 226.

<sup>152</sup> Zob. M. Czapski: *Historia powszechna konia*, t. 3, Poznań 1874, s. 2–24; [B. Flatt]: *O koniach angielskich*. (Wyjątek z przygotowywanego do druku dzieła [...] o koniach i ich rozmaitych rodach), „Pamiętnik fizycznych, matematycznych i statystycznych umiejętności z zastosowaniem do przemysłu” 1830, z. 3, s. 111–122.

<sup>153</sup> W. Pruski: *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce. Królestwo Polskie 1815–1918*, Warszawa 1970, s. 9–14, 20–25.

<sup>154</sup> *Ibid.*, s. 12–13.

<sup>155</sup> A.K. Czartoryski do S. Zamoyskiego, Puławy 5 VI 1803, AGAD, AZ rkps 1900, s. 6.



popularnością, używano je również w Puławach jako wierzchowce i do pojazdów.

Zainteresowania hodowlane Czartoryskich szły w parze z innymi sposobami wykorzystywania koni angielskich. Konie tej rasy niewątpliwie posiadali jeszcze w czasie rezydowania w Warszawie. Niestety zachowane z tego okresu rejestry stajenne nie podają w wielu wypadkach źródła pochodzenia koni, co uniemożliwia identyfikację.<sup>156</sup> Mamy natomiast źródłowe potwierdzenie obecności koni angielskich w stajni warszawsko-puławskiej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. Grupa koni angielskich składała się z jednego siwego wałacha (lat 5) oraz 7 klaczy różnej maści w wieku od 3 do 10 lat. Wszystkie wymienione konie należały do księcia Adama Kazimierza i służyły do jazdy wierzchem. Faworytką księcia była najstarsza w tym gronie klacz maści jasnogniadej o imieniu „Labelle”. Konie angielskie zdominowały w tym czasie stajnię wierzchową księcia, poza nimi źródła wymieniają jeszcze tylko 4 inne, w tym ogiera hiszpańskiego i tureckiego.<sup>157</sup>

W latach następnych, mimo utrzymującego się upodobania do koni angielskich ich liczba w Puławach malała, co należy wiązać zarówno z rozproszeniem się rodziny i dworu, jak i trudnościami finansowymi Czartoryskich. Po roku 1811 rezydowała tutaj głównie księżna Izabela, stąd też stajnia puławska utrzymywała konie przede wszystkim dla jej potrzeb. Zachowany rejestr z r. 1815 wylicza tylko 32 konie zaprzęgowe i robocze.<sup>158</sup> W charakterze koni zaprzęgowych używała Czartoryska nie drogich koni angielskich, lecz polskich poddanych operacji anglicyzacji, czyli upodobnienia poprzez odpowiednie ułożenie i ostrzyżenie ogona, co było wówczas szeroko stosowane. W sytuacjach wymagających większej reprezentacji i liczniejszego napływu gości, księżna szukała pomocy u zięcia Stanisława Zamoyskiego, który zawsze posiadał oryginalne cugi i eleganckie pojazdy.<sup>159</sup>

Przedstawione upodobanie Czartoryskich do koni angielskich i anglicyzowanych mieściło się w nurcie ogólnoeuropejskiej mody; za coś niewątpliwie specyficznego i dość rzadkiego należy uznać zadomowienie się w Puławach innego rodzaju konia wywodzącego się również z terenu Wysp Bry-

<sup>156</sup> Departament stajenny. Rejestry i specyfikacje koni 1770–1815, BCz, Ew. rkps 487; „Inwentarz koni przypadłych i rzeczy różnych na schedę JO K-cia Imci Adama Czartoryskiego Generała Ziemi Podolskich [...], dnia 29 maja 1782 r(ok)u w Warszawie spisany”, BCz, rkps 6011, s. 1–4.

<sup>157</sup> Zob. przypis 118 oraz „Specyfikacja koni wierzchowych JO K-cia w Puławach i Warszawie pro januar 1792”, BCz, Ew. rkps 487 nlb.

<sup>158</sup> Specyfikacja koni znajdujących się w stajni puławskiej, Końskowola 7 V 1815, BCz, Ew. rkps 100 (Puławy — stajnia) nlb.

<sup>159</sup> Z. Zamoyska do I. Czartoryskiej, Podzamcze (1824), BCz, Ew. rkps 1126, s. 376.

tyjskich, jakim był szkocki pony. Zalążek puławskiej hodowli, prowadzonej przez księżną Izabelę na fermie w Żulinkach, stanowiły 4 ogierki i 2 klaczki, sprowadzone w październiku 1792 r. za pośrednictwem sekretarza poselstwa angielskiego w Dreźnie, Davida Graya, który na prośbę Czartoryskiego pomógł w przeprowadzeniu całej transakcji.<sup>160</sup> Kucyki stały się ulubionymi końmi księżnej Izabeli, zaprzężone do lekkich pojazdów spacerowych służyły codziennym przejażdżkom. Konie szkockie zrosły się z puławskim pejzażem niezwykle mocno, stanowiąc wielką atrakcję dla zwiedzających rezydencję Polaków i cudzoziemców.

Moda na konie angielskie przyczyniła się jednocześnie do upowszechnienia się różnych części ubiorów używanych przez Anglików. Recepcja była tym łatwiejsza, iż wyroby angielskie odznaczały się elegancją, dobrą jakością, a także bardziej nowoczesnymi i optymalnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Śledząc zachowane inwentarze stajni i wozowni Czartoryskich, możemy zauważyć stopniowy wzrost ilości angielskiego wyposażenia pod siodło i do zaprzęgu. Rejestry z lat 1782 i 1789 odnotowują na razie tylko strzemię i szory angielskie,<sup>161</sup> ale już w inwentarzu z r. 1795 spotykamy dużą różnorodność angielskich części oporządzenia dla koni lub też wykonanych w kraju z materiałów angielskich.<sup>162</sup> Było tam m.in. 7 par szorów, w tym jedna paradna od ekwipażu księżnej Izabeli, 8 siodeł damskich i męskich, reprezentacyjny czaprak, 20 sztuk dek z koczubaju w biało-zielone i biało-granatowe paski, używanych łącznie z takimi samymi nagłówkami, kapami i podpierśnikami, 2 derki, ryngorty, olstro z szarej angielskiej skóry, waltrop z modnego manchesteru.

Wraz z końmi i ubiorami dla nich docierała do Polski moda na luksusowe pojazdy angielskie. Ta grupa pojazdów z racji swych funkcji reprezentacyjnych stanowiła przedmiot szczególnej troski magnaterii. Rywalizowano między sobą, zwłaszcza kobiety, o posiadanie najnowszych i najmodniejszych modeli, które sprowadzano z zagranicy za znaczne sumy. Od ostatniej ćwierci XVIII w. były to coraz częściej wyroby angielskie, które dzięki sta-

<sup>160</sup> D. Gray do A.K. Czartoryskiego, Drezno 2 V 1792, BCz, Ew. rkps 589, s. 501–504. O przybyciu koni informował Administrację Generalną pisarz stajenny Ling, Puławy 6 X 1792 (BCz, Ew. rkps 487 nlb).

<sup>161</sup> „Inwentarz koni przypadłych i rzeczy [...], s. 8, 16; „Inwentarz stajni JO Księcia Im(c) i wozowni, oraz różnych sprzętów w magazynie znajdujących się; (die 1<sup>ma</sup> juli 1789 spisany, i pod dozór Im(c) Panu Bielawskiemu koniuszemu zdany”, BCz, Ew. rkps 487, s. 3.

<sup>162</sup> „Inwentarz rzeczy różnych stajennych, tak do koni wierzchowych, cugowych należących, jako i innych; oraz i pojazdów różnych JOO Księstwa Ichm(ościów). Spisany pro mense junij 1795 a(nn)o”, BCz, Ew. rkps 487, s. 3–7. Inwentarz drukuje T. Żurawska: *Paradne pojazdy w Polsce XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1989, s. 145–150.

ranności i solidności wykonania, walorom estetycznym i funkcjonalnym, cieszyły się dużym wzięciem, wypierając masowo używane do tej pory karety francuskie.<sup>163</sup>

Jak wynika z rejestrów wozowni z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w., pojazdy angielskie lub w typie angielskim produkowane w kraju w renomowanej manufakturze Michała Dangła, posiadali także Czartoryscy.<sup>164</sup> Najbardziej luksusowe, jak cielista dwuosobowa kareta paradna księżnej Izabeli, trzymano w wozowni warszawskiej i używano w czasie pobytu w stolicy, inne starsze pojazdy, należące również do księżnej (poczwórna kareta palliowa i dwuosobowa kolaska), poddane renowacji, służyły potrzebom życia w rezydencji puławskiej. Jedną karetę angielską, odziedziczoną po księciu Augustcie posiadał również książę Adam Kazimierz. Z manufaktury Dangła pochodziły: kariolka do szkockich koni, kolaska księcia generała oraz wozy podróżne i transportowe.

Oddziaływanie wzorów i inspiracji angielskich przejawiało się nie tylko w materialnych aspektach stylu życia puławian, lecz także w uprawianych formach wypoczynku i rozrywki. Choć sposób spędzania wolnego czasu przez górne warstwy społeczeństwa europejskiego był podobny, to można jednak zaobserwować pewne narodowe odrębności. W przypadku Anglii dotyczyły one m.in. szczególnego zamiłowania do polowań i innych konnych rozrywek i widowisk. Awans tych zajęć w angielskiej hierarchii wartości uwidocznił się we wzroście sportowych obrazów oraz portretów posiadaczy ziemskich, ukazanych w sportowym stroju do jazdy konnej.<sup>165</sup>

Czartoryscy, a wraz z nimi ich najbliższe otoczenie prowadzili również aktywny tryb życia, spędzając dużo czasu na świeżym powietrzu. Szczególnie pożądanymi formami rekreacji były: jazda konna, przejażdżki pojazdami, spacerzy.<sup>166</sup>

Przedstawione wyżej podobieństwo upodobań puławian i Anglików nie było wynikiem świadomej recepcji, lecz wspólną obu kręgom formą zachowań. Trzeba jednak podkreślić, iż upodobania te realizowano w Puławach w znacznej mierze przy pomocy angielskich bądź anglicyzowanych koni i pojazdów.

Znacznym powodzeniem cieszyły się w Puławach także zajęcia myśliw-

<sup>163</sup> *Ibid.*, s. 34–35.

<sup>164</sup> „Inwentarz koni przypadłych i rzeczy [...]”, s. 8, 16; „Inwentarz stajni [...] i wozowni [...]”, s. 10; „Inwentarz rzeczy stajennych [...]”, [w:] Żurawska: *op. cit.*, s. 146–150.

<sup>165</sup> Girouard: *op. cit.*, s. 215.

<sup>166</sup> I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, Puławy 24 VIII 1823, BCz, Ew. rkps 1037, s. 561; Dembowski: *op. cit.*, s. 106.

skie, którym oddawali się książę Adam Kazimierz i jego synowie.<sup>167</sup> Nie pozostawały one jednak w bezpośrednim związku z tradycją polowań w Anglii. Ciekawym śladem obrazującym zainteresowanie księcia generała angielskim stylem polowań jest uwaga, jaką zapisał na marginesie studiowanej książki P. Beckforda. Pochwalne wywody autora o dobroczynnych dla zdrowia skutkach polowań skwitował uwagą w języku angielskim, którą tutaj przytaczamy w brzmieniu polskim: „Zwłaszcza jeżeli polowania są wszędzie prowadzone według takich zasad humanitarnych, jak jest to w Anglii, gdzie człowiek może być zrzucony do rowu, jak i złamać kark, a nikt nie zatrzyma się, aby przyjść z pomocą”.<sup>168</sup> Wydaje się, iż nie pozbawione ironii spostrzeżenie Czartoryskiego, było niewątpliwie efektem jego osobistych obserwacji.

W Puławach gustowano w rasach psów wywodzących się z Anglii lub poprzez nią spopularyzowanych, jak ów nowofunlandczyk, o którego sprowadzenie starał się książę generał za pośrednictwem swego znajomego Henry'ego Greya Macnaba.<sup>169</sup>

Inny, niezwykle popularny w Anglii rodzaj sportu, jakim były wyścigi, traktowano w Puławach, podobnie jak i w innych środowiskach, jako jeszcze jedną angielską osobliwość, którą należało obejrzyć będąc na Wyspie. A.K. Czartoryski miał nawet za złe niektórym Anglikom, iż bardziej pasjonują się wyścigami niż rozwojem życia intelektualnego we własnym kraju, i w konsekwencji lepiej znają imiona dżokejów i klaczy, niż nazwiska swoich uczonych.<sup>170</sup> Głębsze zainteresowanie wyścigami i próby przeniesienia ich na grunt polski nastąpią dopiero w XIX w.

Życie towarzyskie Puław, utrwalone w obfitej korespondencji rodzinnej i licznych pamiętnikach, przybierało bardzo urozmaicone formy. Ton nadawały mu obie księżne — Izabela i Maria Wirtemberska niewyczerpane w swych pomysłach. Liczne przedstawienia domowego teatru, fety, maskarady, żywe obrazy, intelektualne gry towarzyskie, zabawy plenerowe uprzyjemniały życie mieszkańców i licznych gości. Były one nasycone akcentami rodzimymi oraz obcymi, pochodzącymi z różnych krajów i kręgów kulturowych. Wydaje się, iż można zaryzykować twierdzenie, że życie towarzyskie Puław przełomu XVIII i XIX w. było swoistym tygłem wszystkich tendencji

<sup>167</sup> Nakłady na myślistwo (strój, utrzymanie psiarni, organizację polowań) odnotowuje rejestr wydatków księcia Adama Kazimierza z lat 1791–1792, BCz, rkps 6017. O myśliwskich upodobaniach księcia Adama Jerzego m.in. wzmianki w listach matki (Puławy 23 XI 1816, BCz, Ew. rkps 623, s. 369).

<sup>168</sup> Beckford: *op. cit.*, s. 9.

<sup>169</sup> H. Grey Macnab do A.K. Czartoryskiego, Byker near Newcastle 17 IV 1791, BCz, Ew. rkps 591, s. 15. O obecności psów angielskich świadczy także fakt zakupu obroży dla suki angielskiej w listopadzie 1790 r. (BCz, rkps 2593, s. 121).

<sup>170</sup> A.K. Czartoryski do S. Zamoyskiego, Sieniawa 9 IV 1803, AGAD, AZ rkps 1900, s. 2.

kulturalnych, z jakimi spotykamy się w dziejach ośrodka. Inspiracje angielskie miały w nim także swój udział.

Wśród salonowych form rozrywki przyjęły się w Puławach anglez i kontredans, tańce wywodzące się z Wysp Brytyjskich, które zrobiły europejską karierę. Były one popularne zwłaszcza wśród młodego pokolenia rodu i dworu.<sup>171</sup> Znano również szkockiego reela, nie tańczono go jednak publicznie.<sup>172</sup> Z gier towarzyskich dużą popularnością cieszył się na dworze wist. Jego zwolenniczką w późniejszym okresie życia była księżna Izabela, która potrafiła spędzać całe zimowe dni pochłonięta grą.<sup>173</sup> Wątki angielskie pojawiały się w maskaradach i przedstawieniach pantomimicznych. Były to najczęściej postacie historyczne występujące w wyreżyserowanych przez księżnę Izabelę epizodach, jak np. Elżbieta I i hrabia Essex w scenie nominacji i hołdu wierności, czy generalny gubernator Indii Cornwallis przyjmujący głównego indyjskiego oponenta Anglii — Tipu Sahiba władcę Majsuru.<sup>174</sup> G. Burnett, który miał okazję oglądać niektóre z puławskich przedstawień, zapewniał później angielskiego czytelnika, iż swym poziomem dorównują angielskim widowiskom z czasów elżbietańskich.<sup>175</sup>

Duży wpływ na kształtujący się w Puławach model życia wywarła angielska literatura sentymentalna i preromantyczna. Pod wrażeniem bardzo popularnej w tym środowisku *Podróży sentymentalnej* Sterna, Puławy lansują nowy rodzaj relacji międzyludzkich, podkreślających rolę uczucia, zwłaszcza przyjaźni. Istniał tutaj, jak stwierdza A. Aleksandrowicz, zwyczaj nazywania wiernych przyjaciół imieniem sternowskiego bohatera Yoricka i zapatrywania w jego wizerunek drobnych upominków, dawanych sobie przy różnych okazjach.<sup>176</sup> Z kolei elegijny i emocjonalny klimat *Pieśni Osjana* wspierał i pobudzał rozwijający się w Puławach kult narodowej przeszłości i rycerstwa.<sup>177</sup> Mimo ogromnego wpływu poezji legendarnego celtyckiego barda na atmosferę tutejszego środowiska kulturalnego należy dodać, że puławski gotycyzm czerpał również ze źródeł francuskich. Wprowadzone

<sup>171</sup> A.J. Czartoryski do matki, Puławy 2 II 1785, BCz, Ew. rkps 1089, s. 137.

<sup>172</sup> A.K. Czartoryski do A.J. Czartoryskiego, Puławy 21 XI 1803, BCz, Ew. rkps 1046, s. 334.

<sup>173</sup> I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, (Puławy) 13 XII 1826, BCz, Ew. rkps 1038, s. 300; A. z Tańskich Tarczeńska: *op. cit.*, s. 79.

<sup>174</sup> Niedatowany list I. Czartoryskiej do M. Wirtemberskiej, BCz, Ew. rkps 3266d nlb.

<sup>175</sup> *Op. cit.*, s. 257.

<sup>176</sup> A. Aleksandrowicz: *Nieznana „Podróż” sentymentalna Marii Wirtemberskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1968, R. 59, z. 2, s. 23.

<sup>177</sup> Z. Sinko: *Ignacy Krasicki tłumaczem Osjana*, „Pamiętnik Literacki” 1970, R. 61, z. 2, s. 43 i n.

przez księżnę Wirtemberską zwyczaje i turnieje rycerskie bliższe były francuskiemu „trubaduryzmowi” niż angielskiej odmianie „czarnego gotyku”.<sup>178</sup>

Językiem towarzyskim środowiska puławskiego, analogicznie do innych dworów w tym czasie, był francuski. Jednakże do znajomości języka angielskiego przywiązywano w Puławach duże znaczenie, czego nie można przypisać jedynie panującej modzie, którą sygnalizuje w swym pamiętniku warszawianin Antoni Magier: „Był czas — pisał — kiedy angielszczyzna weszła w modę, już to dla nowości, już dla odróżnienia się od mowy francuskiej, która zdawała się tak pospolita, że i lokaje rozumieli wszystko, o czym państwo rozmawiało [...]”.<sup>179</sup> Znajomością języka odznaczyli się książęta Adam Kazimierz, Adam Jerzy i Adam Konstanty. W mniejszym lub większym stopniu opanowali go księżna Izabela, Maria Wirtemberska, późniejsza ordynatowa Zamoyska oraz książę Konstanty. Poza członkami rodziny angielski znali niektórzy oficjaliści i dworzanie (K. Sienkiewicz, K. Lach Szyrma, F. Biernacki, H. Błotnicki, Z. Matuszewiczówna). Afiliacje językowe znajdowały odbicie w stylu życia puławian. Wyrażenia i zwroty grzecznościowe, przysłowia były ozdobą codziennej konwersacji. Także korespondencja Czartoryskich pisana po francusku lub polsku jest nasycona angielskimi dekoracjami. Korzyści w życiu towarzyskim, jakie przynosiła znajomość języka angielskiego, miały znaczenie uboczne. W Puławach poznawano go głównie w celach praktycznych, aby móc bezpośrednio korzystać z osiągnięć angielskiej myśli politycznej, ekonomicznej, technicznej, nauki, kultury i literatury pięknej.

Kończąc rozważania szczegółowe na temat angielskich wpływów w życiu codziennym środowiska puławskiego, należy stwierdzić, że recepcja miała charakter selektywny i użyteczny. Po inspiracje angielskie sięgano z powodów praktycznych. Nie kierowano się zwykłą modą czy arystokratycznym snobizmem. Spotykamy tu wzory angielskie w budownictwie ogrodów, wyposażeniu wnętrz, przedmiotach codziennego użytku i sposobach zachowań mieszkańców rezydencji. Czyniono to z umiarem i bez przesady. Nie starano się przekształcać na „modłę” angielską w pełni ukształtowanej formy np. architektury siedziby. Powodowało to, iż w pewnych dziedzinach Czartoryskich ubiegali inni magnaci, nadając swym rezydencjom bardziej angielski profil, jak to miało miejsce w przypadku Pawłowic Maksymiliana Mieleżyńskiego, Łańcuta Elżbiety Lubomirskiej czy Dowspudy Michała Paca.

Angielski charakter nadały Puławom przede wszystkim ogrody. Silne

<sup>178</sup> Z. Sinko: *Gotyk i ruiny w wyobraźni literackiej epoki oświecenia (Anglia-Polska)*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, R. 22, nr 9, s. 23–24.

<sup>179</sup> *Op. cit.*, s. 122.

wpływy angielskie, jakie dostrzegamy w przestrzennym urządzeniu parku puławskiego, wiązały się z jednej strony z nowością proponowanych rozwiązań, z drugiej z przemianami światopoglądowymi i osobistymi zainteresowaniami księżnej Izabeli przyrodą. Preferowała życie na wsi, a ogród i praca w nim stały się istotą życia księżnej w ostatnich kilkudziesięciu latach jej długiego życia. W ogród puławski włożyła Czartoryska całą swoją duszę, poprzez niego najpełniej się wyraziła. Dzięki temu Puławy nie stały się jeszcze jednym niemyym tworem bogactwa, jakich wiele powstawało w Europie. Wzorce rodzime i obce umiejętnie i samodzielnie wykorzystane uczyniły z Puław rezydencję o europejskiej sławie, a jej walory przedkładano niekiedy ponad głośne siedziby angielskie. „Nie widziałem nigdzie — pisał na początku XIX w. francuski dyplomata Charles Broglie — siedziby tak godnej zazdrości, nawet w samej Anglii, tak sławnej i tak słusznie sławnej [...]”<sup>180</sup>

### RÉSUMÉ

La résidence de Adam Kazimierz et Izabela Czartoryski se trouvait parmi les phénomènes les plus intéressants dans la culture polonaise à la charnière des XVIII<sup>e</sup> et XIX<sup>e</sup> siècles. Tout en gardant son caractère indigène, Puławy restait ouverte sur les modèles et les inspirations étrangers, en les considérant comme une source intarissable d'enrichissement de sa propre culture.

La longue tradition des contacts des Czartoryski avec l'Angleterre, ainsi que la vogue de tout ce qui était anglais, qui se répandait dans toute l'Europe, créaient un climat particulièrement favorable à l'assimilation des modèles culturels anglais et des moeurs anglaises. Notre article porte sur un seul aspect de ce phénomène vaste et intéressant — sur la stylisation anglaise de la vie quotidienne à la cour de Puławy; il détaille les influences anglaises sur l'aménagement du château et du parc, sur le mobilier, sur les ustensiles, sur l'organisation de la cuisine et la composition des repas, sur la mode vestimentaire, ainsi que sur les formes de la vie de société et des divertissements.

La réception des modèles anglais de la vie quotidienne à Puławy avait un caractère sélectif. Elle n'avait pas pour motif une simple mode ou un snobisme aristocratique. On y avait recours aux inspirations anglaises surtout pour des raisons pratiques. On le faisait avec modération et sans exagération. L'influence anglaise est la plus sensible dans l'organisation spatiale du parc. Et pourtant, la conception de ce dernier ne se laisse identifier à aucun modèle insulaire concret. A Puławy, on a admis seulement la conception du parc à l'anglaise et certaines solutions formelles qui pourtant, adaptées aux conditions locales, ont produit une oeuvre originale, suscitant l'admiration générale chez les Polonais et chez les étrangers qui étaient nombreux à visiter la résidence sur le bord de la Vistule.

<sup>180</sup> Souvenirs 1785–1870 du feu duc de Broglie de l'Académie Française, Paris, vol. 1, s. 189.